

GŁOS POMORZA

ROK III

ORGAN PPS

NIEDZIELA, 9 MARCA 1947

WYDAWCA: SP. „WIEDZA“

NR 58

Owoce przyjaźni

W ostatnich dniach mamy do zainicjowania szereg sukcesów naszej polityki zagranicznej. Do nich należy porozumienie moskiewskie, o którym mówi komunikat z 5 marca, przygotowanie podstaw do sojuszu polsko-czechosłowackiego oraz opublikowanie deklaracji Bidault — Modzelewski. Te wszystkie sukcesy nie są przypadkowe, ale są wynikiem konsekwentnej pokojowej polityki naszego młodego państwa demokratycznego, której podstawą jest historyczny Manifest Lipcowy PKWN.

Na czoło wszystkich osiągnięć wysuwa się bezsprzecznie porozumienie moskiewskie. Ma ono tym większe znaczenie, gdyż nastąpiło w przededniu otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, na której mają zapadnąć decyzje w sprawie Niemiec. Związek Radziecki, jak wynika z rozmów, poprze w całej rozciągłości nasze żądania w kwestii niemieckiej. Daje to nam gwarancję, że nasze słuszne postulaty zostaną zrealizowane po linii naszych interesów, które są interesami wszystkich narodów, zagrożonych przez Niemcy.

Jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze, to osiągnięliśmy nielada sukces. Polska otrzymała pożyczkę w wysokości 28.855 tys. dolarów w złocie. Przyczyni się to w wielkim stopniu do szybkiej realizacji inwestycji, przewidzianych w planie gospodarczym. Jest to pierwsza po odzyskaniu niepodległości — podkreślił minister — pożyczka walutowa, podczas gdy dotychczas otrzymywaliśmy pożyczki towarowe.

Układ zmniejszający zobowiązania węglowe w stosunku do Związku Radzieckiego o połowę, zwiększa nasze możliwości eksportowe do krajów zachodnich. Ma to szczególnie duże znaczenie w roku bieżącym, otwierającym nowe możliwości wejścia na rynki obce dla naszego węgla.

Niemniej doniosłe jest porozumienie w sprawie przekazania nam taboru kolejowego. Przyczyni się ono poważnie do usprawnienia naszej komunikacji i ostatecznie ureguluje tytuł własności, stwarzając stan faktyczny i prawny. Ustalenie przebudowy toru na trasie Katowice — Kraków — Przemysł likwiduje odcięcie komunikacyjne południowej części Polski i ujednotacza się kolejową.

Otrzymamy również do 15 maja br. od Związku Radzieckiego tytułem odszkodowań przynależnych Polsce od Niemiec, część niemieckiej floty handlowej.

Uregulowana została również sprawa repatriacji wszystkich obywateli polskich w ZSRR, którzy znaleźli się tam w czasie działań wojennych. Tyczy to się również b. obywateli niemieckich, o ile są narodowości polskiej. W ten sposób powrócą na Ziemię Odzyskaną autochtoni, którzy przez długie wieki o pierali się germanizacji.

Nowością jest umowa o współpracę naukowo-techniczną w dziedzinie produkcji przemysłowej. Stworzy ona podstawy do wzajemnej wymiany doświadczeń w tej dziedzinie. Jest to pierwsza umowa tego typu zawarta przez Związek Radziecki a bodaj że pierwsza tego typu w ogóle.

O wielkim znaczeniu umowy moskiewskiej świadczy najlepiej depecha wysłana przez tow. premiera Cyrankiewicza do prezesa Rady Ministrów Związku Radzieckiego generalissimusa Stalina. W depechy tej m. in. czytamy: „Wyniki naszych pertraktacji w Moskwie stanowią niewątpliwie jeszcze jeden poważny krok naprzód na drodze rozwoju i pogłębienia trwałego polsko-radzieckiego sojuszu“.

Co przyniósł nam sojusz ze Związkiem Radzieckim, przeciwko któremu występowała cała nasza reakcja w kraju i za granicą, mówią najlepiej fakty.

M. D.

Wyrok wykonany

Fischer, Meissinger, Daume zawiśli na szubienicy

Dnia 8 marca br. o godz. 6 rano na podwórzu więzienia Mokotowskiego został wykonany wyrok śmierci przez powieszenie na 3 katach Warszawy b. gubernatorze Fischerze, b. szefie Gestapo Meissingerze i „bo-

haterze“ masakry wawerskiej Daumie.

Egzekucja odbyła się w obecności prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie i osób, zobowiązanych w myśl kodeksu postępowania karnego

do wzięcia udziału w egzekucji, tj. lekarza więziennego, kapłana więziennego i naczelnika więzienia.

Pierwszy stracony został Fischer, ostatni Daume.

Dziś stolica wita gości czeskich

Warszawa, 8. 3. (SAP). Przybywającą dla podpisania paktu polsko-czechosłowackiego delegację rządu czechosłowackiego z prem. Gottwaldem na czele powitają na granicy państwa przedstawiciele rządu polskiego oraz poseł Czechosłowacji w Polsce, minister Heyret. Do Warszawy przybędzie delegacja w niedzielę o godz. 10 rano. Na dworcu Głównym powitają delegatów tow. premier J. Cyrankiewicz, obaj wicepremierzy i ministrowie tych resortów, które reprezentują ministrowie Czechosłowacji, przybywający do Warszawy, oraz członkowie korpusu dyplomatycz-

nego. Na dworcu odbędzie się powitanie zgodne z uroczystym ceremoniałem.

Goście zamieszkają w pałacyku w Łazienkach.

W niedzielę, od godz. 13—13.30 odbędzie się defilada. Po obiedzie, który goście spożyją w swych apartamentach prywatnych odbędzie się składanie wizerunków ministrów oraz składanie rewizyt.

O godz. 21 rząd polski wyda wielkie przyjęcie w salach prezydium Rady Ministrów. W przyjęciu weźmie udział 400 do 500 osób.

W poniedziałek, o godz. 10 delegacja rządu czechosłowackiego złoży wieniec

na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie zwiedzi miasto.

W godzinach południowych odbędzie się audyencja u Prezydenta.

Uroczyste podpisanie paktu polsko-czechosłowackiego wyznaczono na godz. 13 w Belwederze.

O godz. 17 delegacja czeska w pałacyku w Belwederze przyjmie przedstawicieli prasy. O godz. 20.15 odbędzie się obiad u Prezydenta RP., w którym wezmą udział również ministrowie polscy, biorący udział w układach.

We wtorek, o godz. 11 Prezydent R. P. udekoruje gości czechosłowackich polskimi odznaczeniami. Uroczystość odbędzie się w sali Pompejańskiej w Belwederze. O godz. 13.35 minister spraw zagranicznych Modzelewski wyda śniadanie dla ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka.

O godz. 17 odbędzie się w poselstwie czechosłowackim udekorowanie przedstawicieli polskich odznaczeniami czeskimi. O godz. 18 urzędzone będzie przyjęcie w hotelu „Polonia“, wydane przez posła Czechosłowacji w Polsce Heyreta.

We wtorek, o godz. 21 goście wyjadą z Warszawy żegnani przez przedstawicieli rządu polskiego na dworcu.

Bevin w Moskwie

Moskwa, 8. 3. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przybył dziś rano do Moskwy. Na dworcu udekorowanym sztandarami brytyjskimi i radzieckimi powitał go wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński. Przyjazd ministra Bevina zgromadził na stacji kolejowej liczne tłumy.

Po przyjeździe minister Bevin oświadczył: „Przyszłe dni i tygodnie spędzimy w Moskwie na próbach stworzenia solidnego i trwałego pokoju, który uniemożliwił wszelką agresję i po-

ambasady brytyjskiej, gdzie po krótkim odpoczynku rozpoczął natychmiast prace nad przygotowaniem dokumentów na rozpoczynające się w poniedziałek konferencje.“

Korespondent radia brytyjskiego podkreśla, że podróż kolejowa ministra Bevina zasługuje na szczególną uwagę, — gdyż pociąg, którym przybył Bevin — jest pierwszym od roku 1939 bezpośrednim pociągiem pasażerskim, który przemierzył całą Europę od Calais do Moskwy.



Min Bevin przemawia do mikrofonu Polskiego Radia na dworcu warszawskim

zwolił ludzkości żyć w pełnym bezpieczeństwie“.

Minister Bevin przekazał narodom Związku Radzieckiego pozdrowienia narodu angielskiego i narodów wspólnoty brytyjskiej.

Minister Wyszyński zauważył żartobliwie, że Moskwa zgotowała na przyjazd Bevina szczególnie dobrą pogodę.

Z dworca Bevin udał się wprost do

Między Moskwą a Londynem zostanie zorganizowana specjalna, bardzo częsta służba kurierska przy pomocy samolotów. Władze radzieckie zezwoliły na instalowanie na lotnisku moskiewskim specjalnych urządzeń radiowych dla celów nawigacyjnych, które zostaną przewidziane z Anglii. Samoloty angielskie będą miały na pokładzie rosyjskich nawigatorów i radiooperatorów, którzy będą wskazywać trasę przelotu.

Marshall leci dziś z Berlina do Moskwy

Berlin, 8. 3. Amerykański minister spraw zagranicznych gen. Marshall odleci jutro rano z Berlina do Moskwy.

Na konferencji prasowej gen. Marshall oświadczył, że ogromne znaczenie miałyby zaproponowany przez jego poprzednika Byrnesa traktat 4 mocarstw dla zabezpieczenia się przeciw agresji niemieckiej. Propozycję takiego traktatu czterech mocarstw, wysuniętą przez Byrnesa określił gen. Marshall jako zadeklarowanie wobec świata gotowości przejęcia przez Stany Zjednoczone odpowiedzialności za losy Europy.

Gen. Marshall zakomunikował również przedstawicielom prasy, iż w Paryżu przeprowadził rozmowy z prezydentem i premierem Francji w sprawie Niemiec, celem zaznajomienia się z poglądami Francji na to zagadnienie.

Parlamentarzyści radzieccy przybywają do Anglii

Londyn, 8. 3. Agencja Reutera donosi, że we wtorek przybędzie do Anglii liczna delegacja parlamentarzystów radzieckich, którzy zabawią w W. Brytanii około miesiąca. Program pobytu gości radzieckich w Anglii zostanie ustalony po pierwszym zetknięciu się z nimi na terenie angielskim.

Na czele delegacji stoi przewodniczący centralnej rady związków zawodowych Kuzniecowa. W piątek odbędzie się wspólne posiedzenie obu izb parlamentu brytyjskiego, na którym nastąpi uroczyste powitanie gości radzieckich przez parlament brytyjski.

Pakt czechosłowacko-polski paktem historycznym | Klement Gottwald

Minister spraw zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu na temat paktu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją i Polską.

— Pakt o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Czechosłowacją — mówił min. Modzelewski — zamknięty w stosunkach między dwoma sąsiadującymi ze sobą krajami jeden okres i otwiera nowy. Po ostatniej wojnie wspólnota interesów oraz demokratyczny charakter rządów w obu krajach spowodowały coraz większe zbliżanie się Czechosłowacji i Polski i — rzecz jasna — musiały w konsekwencji doprowadzić do zawarcia paktu o przyjaźni. Pakt jest gwarancją, że sprawy będące jeszcze w zawieszaniu, zostaną między obydwoma krajami załatwione w duchu przyjaźni i braterskiej zgody. Tym samym otwiera on nowy etap, etap jak najbardziej owocnej współpracy między obydwoma krajami. Stało się przez to samo czynnikiem wzmocnienia pokoju w Europie.

W tym sensie jest to pakt, bez przesady — o znaczeniu historycznym.

— Polska i Czechosłowacja, jako państwa sąsiadujące ze sobą, z których jedno ma dostęp do morza, a drugie nie, lecz które leży w centrum Europy, mogą rozwinąć jak najbardziej owocną współpracę gospodarczą. Wyobrażam sobie ją — w

możliwość zawarcia szerokiego traktatu handlowego, który uwzględni jednocześnie sprawy tranzytu przez obydwa kraje wykorzystanie naszych portów przez zaprzyjaźnioną Czechosłowację i zapewnienie dogodnego dla Polski tranzytu przez Czechosłowację.

Jestem przekonany, że cały naród polski przyjmie z wielkim zadowoleniem mające wkrótce nastąpić podpisanie paktu o przyjaźni i pomocy wzajemnej z bratnią Czechosłowacją.

premier Republiki Czechosłowackiej
Premier Klement Gottwald należy do czołowych polityków II Republiki Czechosłowackiej.

Trybun ludu, prześladowany przez cesarsko-królewską policję austriacką, w nieustannej walce o postęp i sprawiedliwość społeczną, nie śnił nigdy o tym, że stanie kiedyś na czele rządu w odrodzonej ojczyźnie.

Obecny premier rządu Republiki Czechosłowackiej ma lat 50. Urodził się w małej wiosce na Morawach, jako syn biednych rolników. Niedostatek towarzyszył mu od najmłodszych lat życia. Będąc prawie dzieckiem jeszcze zmuszony był opuścić dom rodzinny i szukać pracy u obcych ludzi.

W dwunastym roku życia znalazł się w Wiedniu jako praktykant u stolarza.

W roku 1915 wcielony został do armii austriackiej, w której walczył początkowo na froncie wschodnim, gdzie zostaje ciężko ranny, a następnie na froncie włoskim.

W młodej Republice Czechosłowackiej pracuje jako robotnik w fabryce mebli na Morawach. Wśród robotników znajduje sobie szybko zaufanie i staje się wkrótce ich delegatem.

W tym czasie jest aktywnym członkiem skrajnej lewicy socjalistycznej z której powstaje w roku 1921 partia komunistyczna.

W roku 1922 zostaje redaktorem wychodzącego w Bratysławie dziennika „Hlas Ludu” („Głos Ludu”) organu partii komunistycznej.

W roku 1929 otrzymuje mandat poselski do parlamentu czechosłowackiego i od tej chwili odgrywa w życiu publicznym swego kraju coraz poważniejszą rolę.

W roku 1938 Gottwald wyjeżdża na skutek decyzji partii do Moskwy, gdzie współpracuje w radio. W Moskwie opracowuje Gottwald wytyczne dla czeskiego ruchu oporu przeciwko okupantom i jest jednym z czołowych organizatorów „Brygady Czechosłowackiej”, która później pod dowództwem obecnego ministra obrony narodowej, gen. Swobody, bierze czynny udział w walkach z Niemcami u boku Armii Czerwonej.

W marcu ub. roku premier Gottwald zostaje przewodniczącym KPC.

W walce o stanowisko premiera rządu zwycięstwo swoje swardzięca w dużej mierze chłopom.

„Na barkach chłopów — pisze w tym czasie prasa — wzniesiony został Gottwald na odpowiedzialne stanowisko w państwie”.

Hagenbeck prosi o zwrot zwierząt

Berlin (PAP). Cyrk Hagenbecka w Hamburgu zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą o anulowanie konfiskaty grupy tresowanych zwierząt, wypożyczonych w roku 1944 przez cyrk szwedzki „Trolle Rhojen”. Chodzi o 5 słoń, 8 tygrysów, 7 lwów morskich i 8 koni arabskich czystej krwi.

Amerykianie chcą odbudować Hiroszimę

Paryż (PAP). Z Tokio donosi agencja France Presse, że miasto Hiroszima, które padło ofiarą pierwszego ataku atomowego otrzymało ostatnio od Amerykanów ofertę odbudowy.

Nie jest to gest czysto filantropijny, lecz propozycja o charakterze handlowym. Wielkie firmy amerykańskie zwróciły się mianowicie do Izby Handlowej w Hiroszimie z propozycją dostarczenia mebli i sprzętów domowych, lekarstw, materiałów budowlanych i odczynników do domów z aluminium.

W czasie całego swego pobytu. Jestem rad, że wrócił Pan do Stanów Zjednoczonych i nie sadzę, aby departament stanu rechał Pana wysłać z powrotem. Następnym razem, gdy będzie Pan do mnie pisał, proszę uprzednio zapoznać się z faktami.

Na konferencji prasowej La Guardia, zapytany w jakich wypadkach Bliss Lane popełniał błędy — odpowiedział:

„Wy przecieć wiecie dobrze. Zajrzyjcie do swoich archiwów”.

Następnie La Guardia dodał: Nie wiem po co Bliss Lane wciągnął mnie w tę sprawę. Pomogłem mu w jego staraniach z Polakami. Był tak bezradny, że nie umiał nawet nawiązać kontaktu z ludźmi, z którymi chciał rozmawiać Biedny człowiek.

Na pytanie w sprawie oświadczenia Bliss Lane, że La Guardia nie dotrzymał obietnicy interwencji u rządu polskiego w obronie aresztowanych obywateli Stanów Zjednoczonych, La Guardia odpowiedział głośno: „Bliss Lane jest kłamcą”.

„Biedny człowiek” i „kłamca”

Druzgoczący sąd La Guardia o b. ambasadorze USA w Warszawie Bliss Lane

Nowy Jork (PAP). Prasa nowojorska zamieszcza obzerne streszczenia listów, jakie wymienili b. ambasador USA w Warszawie Bliss Lane i La Guardia o raz sprawozdanie z konferencji prasowej.

Omawiając artykuł La Guardia pod tytułem: „Wybory w Polsce próba demokracji”, ogłoszony w dzienniku „PM” Bliss Lane — pisze: „Popelniał Pan błędy co do których w tej chwili nie podejmuję polemiki, chociaż każdy nieuprzedzony polityk, który spędził w Polsce więcej niż 3 do 4 dni musi je sprostować. Mam jednak prawo jako osoba zainteresowana odpowiedzieć na temat następującego Pańskiego oświadczenia: „Dyplomaci przedstawiciele w Polsce mieszały się nie w swoje sprawy. Zawsze mówiłem, że byłoby o wiele lepiej gdyby ambasadorowie zajmowali się sprawami swoich krajów i nie mieszały się do polityki wewnętrznej państw, w których są akredytowani”.

W dalszym ciągu swego listu b. ambasador USA w Warszawie przytacza szczegóły swych rozmów z La Guardia w Warszawie, który obiecał Bliss Lane'owi pomoc w sprawie aresztowania rzekomych obywateli amerykańskich.

Odpowiedź La Guardia była następująca: „Otrzymałem list Pański. Trudno się zorientować, czy był Pan ambasadorem

USA w Polsce, czy też spodziewa się Pan, że ja będę wykonywał Pańskie zadanie.

Jeśli już Pan poruszył tę sprawę, chciałbym przypomnieć, że złożył mi Pan oświadczenie, które po sprawdzeniu przez mnie i rząd polski okazało się bezpodstawne. Nie wiedział Pan, co się w Polsce działo i nie wie Pan tego obecnie. Miał Pan kłopoty z wymianą dewiz przy wypłacie pensji personelowi ambasady w Warszawie. Załatwił Pan to nieumiejętnie. W Waszyngtonie uregulowano tę sprawę w ciągu 10 minut.

Nie wiem dlaczego, napisał Pan ten list. Przypuszczam, że dręczy Pana sumienie, iż próbował się Pan mieszać do polityki wewnętrznej i popełnił Pan błędy, tak samo zresztą, jak Pański brzytyjski kolega. Musi Pan jednak przyznać, że jest on o wiele mądrzejszy od Pana. Pomogłem Pańskim urzędnikom. W ciągu kilku godzin zrobiłem w Polsce więcej, niż Pan

Protest przeciwko zatrudnianiu uczonych niemieckich

Nowy Jork (PAP). Federacja uwożonych atomowych USA wystąpiła do departamentu wojny z os. i z zadaniem jak najszybszego wysłania z powrotem do Niemiec sprowadzonych ze Stanów Zjednoczonych uczonych niemieckich.

List federacji stwierdza, że zatrudnianie uczonych niemieckich, b. współpracowników Hitlera, jest odcieniem pod adresem krajów, które walczyły z hitleryzmem. Federacja żąda aby użycie uczonych niemieckich ograniczono do minimum i aby żadnemu z nich nie przyznawano obywatelstwa amerykańskiego (prasa donosiła swego czasu o takich planach władz wojskowych w USA), aby żadnemu z nich nie dano zezwolenia na zatrudnienie w uniwersytetach amerykańskich i by odesłano ich jak najszybciej do Niemiec.

Projekt „przesiedlenia” 15. 000... owiec z hal tatrzańskich na Ziemię Odzyskaną

Kraków (PAP). Stały wzrost pogłowia owiec na Podhalu staje się groźnym zjawiskiem dla flory Tatr oraz dla hal górskich, którym „grozi” „przepaszenie”. Oblicza się, że w roku bieżącym hale tatrzańskie po stronie polskiej będą musiały pomieścić 50-60 tysięcy owiec, wobec 27 tysięcy w roku ubiegłym.

W tej sytuacji powstał projekt przesiedlenia w lecie roku bieżącego specjal-

nym pociągami, które już przyrzekło dostarczyć Ministerstwo Komunikacji, na pastwiska ziem zachodnich 15 tysięcy szt. owiec.

Francja jest sojuszniczką Polski

„Podyktowały to warunki geograficzne, rozum polityczny a przede wszystkim serce” — mówił min. Bidault w Warszawie

Warszawa (SAP). Po zwiedzeniu ruin Warszawy min. Bidault przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Stacje krzyżowe narodu polskiego

— Jestem szczęśliwy, że mogę powitać swoich kolegów po fachu — powiedział na wstępie min. Bidault, który sam przez szereg lat był dziennikarzem.

— Razem z waszym brytyjskim ambasadorem w Paryżu, a obecnym ministrem oświaty, prof. Skrzyszewskim oglądałem przed chwilą stacje drogi krzyżowej narodu polskiego. Jestem głęboko wzruszony wizją katakizmu, który dotknął cały naród polski, a zwłaszcza Warszawę. Myślę — mówi dalej min. Bidault — iż byłoby rzeczą bardzo pożyteczną dla pokoju świata, aby jak największa ilość oczu ludzkich, a w szczególności młodzieży, mogła zobaczyć dwie rzeczy: co to jest nieszczęście i czym jest wojna życia. Ludzie łatwo się skarżą. Powinni oni przybyć tu, aby zobaczyć, jak można ponieść nieszczęście w milczeniu i z niezłomną wolą odbudowania tego, co barbarzyńska ręka zrównała z ziemią. Warszawa jest przykładem i lekcją dla całego świata.

Wszystkich problemów niemieckich nie można uregulować raz i na zawsze

Na pytanie odnośnie naszych granic zachodnich, francuski minister spraw zagranicznych oświadczył:

— Sprawę tę już przedyskutowałem z min. Modzelewskim, podczas jego pobytu w Paryżu. Problemy niemieckie są olbrzymie i zająłoby się jeden o drogi, dyktando prawie niemożliwą uregulować je wszystkie naraz, a z drugiej strony bardzo trudne jest rozwiązywanie ich osobno. W każdym razie stwierdzić muszę, że Francja jest sojuszniczką Polski, co podyktowane zostało warunkami geograficznymi, rozumem politycznym, a przede wszystkim — sercem. Rząd francuski tęczy so-

bie przyłączyć się do gwańcencji danych Polsce, a także przystąpi do uregulowania problemu niemieckiego, jako całości.



Min. Bidault wychodzi z dworca w Warszawie

Traktat z Niemcami winien być podpisany wśród ruin

Na pytanie, czy byłoby pożytecznym, aby traktat z Niemcami był podpisany w Warszawie, min. Bidault uśmiechnął się i odparł:

— Ależ naturalnie. Byłoby bardzo dobre, gdyby traktat był podpisany wśród ruin, ale przyznam się, że nie rozważałem jeszcze tego problemu. W ogóle sprawa traktatu z Niemcami jest trudna, gdzieś bowiem znajdziecie mi jedno go poważnego, odpowiedzialnego Niemca, któryby traktat podpisał. Chyba, żeby miał to być traktat łagodny, ale to już inna sprawa.

Francuzi nie przestraszyli się rosyjskich mrozów

Obok ambasadora francuskiego w Warszawie ministrowi towarzyszył cały personel ambasady.

Delegacja francuska jest bardzo liczna. Siedem wagonów sypialnych, dwa restauracyjne — są pełne. Zwraca uwagę duża ilość przystrojonych pań. Wszystkie one są bez kapeluszy, kilka zaledwie nosi na głowie barwne turbany.

Większość pań nosi również spodnie narciarskie. Widać, że delegacja francuska nie przestraszyła się mrozów rosyjskich, tak jak delegacja amerykańska, która po przybyciu do Moskwy robiła wrażenie ekspedycji polarnej. Trzeba dodać, że Amerykanie po jednym dniu zdjęli swój podługawawy ekwipunek.

Międzynarodowa kontrola granic greckich?

A t e n y (SAP). Dziennik lewicowych republikanów „Electera” wyraża opinię, iż rząd grecki będzie się starał zasugerować komisji badawczej ONZ, by ustalono trwałą komisję międzynarodową granic greckich oraz by przesiedlono do krajów sąsiednich mniejszości słowiańsko-macedońskie.

Repatriacja Polaków z Wielkiej Brytanii

London (PAP). Na skutek starań władz polskich władze brytyjskie przyrzekły zwiększyć miesięczny kontyngent osób, repatriowanych do Polski. W kwietniu br. ma wyjechać z Wielkiej Brytanii 15 tysięcy Polaków. Należy się spodziewać dalszego zwiększenia kontyngentów wyjazdowych.

Z więzień niemieckich — na wolność do Polski

Opole (PAP). Z terytorium Rzeczy Niemieckiej przybył do Opola transport 318 obywateli polskich, którzy na mocy wyroków sądów niemieckich, bądź też a. Hanckich sądów okupacyjnych, odbywali kary w więzieniach niemieckich.

Sprawy tych Polaków obecnie rozpatrzona będą ponownie przez urzędniczą w Opolu Polska Komisję Międzyministerialną do spraw obywateli polskich, skazanych przez władze niemieckie bądź alianckie w Niemczech. Znaczna większość spośród przybyłych zostanie bezwzględnie zwolniona na zasadzie amnestii.

Olbrzymi wyłew Dunaju

Bombardowanie lotnicze zatorów pod Komarnem

Praga (SAP). Samoloty wojskowe bombardowały zator lodowy na Dunaju pod Komarnem. Użyto 50 kg bomb w celu zapobieżenia wyłwowi Dunaju, zagrażającemu całemu obszarowi nadnaujskiemu w związku ze wzrastaniem temperatury.

Zator uformował się na zwalskach zniszczonego działaniami wojennymi mostu kolejowego. Bombardowanie lotnicze zatorów lodowych zastosowano również w Bułgarii na Dunaju pod Orehowo, gdy zawiodło rozbiżanie lodu dynamitem. Przed rozbiżaniem tego zatoru Dunaj zalał olbrzymie polacie ziemi uprawnej po stronie rumuńskiej.

W Tatrach powstanie Park Narodowy

Wielki rezerwat pięknego krajobrazu, rzadkiej roślinności i zwierzęcy

Sprawa utworzenia Parku Narodowego w Tatrach łączy się ściśle z ochroną przyrody tatrzańskiej zagadnieniem, które wzbudziło szerokie zainteresowanie w chwili, gdy florze i faunie tatrzańskiej zaczęła grozić zagłada. Już pierwsze projekty stworzenia z Tatr rezerwatu przyrody powstały w r. 1886, kiedy naszym najokreśnieszym górcom, wskutek rabunkowej polityki leśnej, prowadzonej przez właścicieli niemieckich, groziło spustoszenie. Wtedy właśnie kilku miłośników Tatr z Janem Gwałbertem Pawlikowskim na czele wysunęło projekt stworzenia z Tatr polskich rezerwatu przyrody tatrzańskiej. Realizacja tego planu była wówczas bardzo trudna, gdyż na przeszkodzie stał rząd austriacki.

PIERWSZY RATUNEK

Od zupełnej zagłady lasów uratował Tatry Władysław hr. Zamoyski, który na licytacji wykupił od Niemców wszystkie niemal posiadłości tatrzańskie. Zamoyski prowadził w Tatrach mądrą gospodarkę i za jego czasów stan lasów, zwierzęcy i flory tatrzańskiej podniósł się znacznie. Umierając zapisał całą posiadłość narodowi, tworząc tzw. Fundację Kurnicka, dzięki której zarząd wszystkich niemieckich w tatrzańskich spoczywał w jednym ręku i po odzyskaniu niepodległości przeszedł pod opiekę państwa. Był to moment bardzo dogodny dla stworzenia w Tatrach Parku Narodowego, jako rezerwatu pięknego krajobrazu, rzadkiej roślinności i zwierzęcy górskiej.

O ideę stworzenia Parku Narodowego walczyło przede wszystkim Polskie Towarzystwo Tatrzańskie z liczni miłośnikami Tatr. Realizacja tej idei natrafiała jednak stale na wielkie trudności przede wszystkim natury gospodarczej. Uboża ludność góralska, która koczowała z tzw. serwitutów, prowadziła w Tatrach gospodarkę pasterską, która utrudniała realizację planu.

NIEOCZEKIWANE GPORY

Jednym z najbardziej gorliwych bojowników o Park Narodowy w Tatrach w okresie międzywojennym był prof. U. J. dr Szafer, wraz z całą grupą miłośników Tatr. W tym okresie, wskutek rozporządzeń o ochronie przyrody, pewne rzadkie rośliny i zwierzęta zostały zabezpieczone, a urzędy wyznaczone. Zaczęto prowadzić racjonalne zalesianie Tatr i gospodarkę leśną. Powoli zdążano do wielkiego celu stworzenia Parku Narodowego. Na przeszkodzie stanęła nieoczekiwana grupa z wiceministrem Bobkowskim na czele, który wykorzystując fakt, że był szwagrem prezydenta Mościckiego, zaczął nie respektować i gwałcić wszystkie dotychczasowe przepisy i rozporządzenia o ochronie Tatr. Bobkowski chciał stworzyć w Zakopanem wielki ośrodek turystyczny kosztem oszczędzenia Tatr.

RABUNKOWA GOSPODARKA NIEMCÓW

Podczas okupacji Niemcy prowadzili w Tatrach politykę rabunkową. Wskutek zdevastowania lasów, wielkie szkody poniosła zwierzęca tatrzańska, głównie jelenie i kozice. Stan świstaków został zachowany. Największe jednak może straty poniosła flora tatrzańska. Turysty niemieccy wyniszczyli ezarotkę, złotogłów

krokusowe. Zniszczenia te są znaczne, także w tej chwili jedynie przez rygorystyczne ustawy i rozporządzenia ochronne będzie można podnieść stan Tatr.

REALIZACJA PIĘKNEJ IDEI

Po okupacji niemieckiej ludzie, którzy do tej pory walczyli o stworzenie Parku Narodowego, przystąpili do zabezpieczenia polskich Tatr przed dalszym zniszczeniem. Przede wszystkim powołano znowu Państwową Radę Ochrony Przyrody, przystąpiono do pilnowania zarządzeń o ochronie

stał bardzo poważnie zmniejszony stan pogłowia bydła rogatego. Górale, którzy znaleźli się w oplakanych warunkach zaczęli kompensować stratę krów przez zwiększenie pogłowia owiec. Według dotychczasowych obliczeń w Tatrach wypasa się obecnie o 15 tys. owiec za dużo. Państwiska tatrzańskie są już kompletnie wypasione, a owce w poszukiwaniu paszy idą w las i czynią wielkie szkody.

Drugą wielką trudnością, jest zbyt wielkie zagęszczenie ludności Podhala. Ludność żyjąca w bardzo prymitywnych wa-



TATRY W SZCZCIE ZIMOWEJ

flory i fauny tatrzańskiej. Realizacja planu stworzenia Parku Narodowego w Tatrach, wobec przychylnego stanowiska czynników rządowych w tej chwili jest tylko kwestią czasu.

Główną przeszkodą jest i tym razem pasterska gospodarka ludności góralskiej. Podczas okupacji wskutek rekwizycji zo-

runkach szuka dochodów z kradzieży w lasach i w ten sposób dalej je dewastuje. Jedynym wyjściem z tej trudnej sytuacji jest przesiedlenie nadmiaru ludności na Zachód w okolice góryste Dołnego Śląska, gdzie mogłaby ona znaleźć podobne warunki gospodarki, jak na Podhalu

35 nazwisk polskich w opactwie Westminsterskim głosić będzie sławę lotnika polskiego

London. (PAP). W brytyjskim ministerstwie lotnictwa odbyła się konferencja w sprawie poświęcenia pomnika ku czci lotników, poległych w bitwie o Wielką Brytanię. Lista poległych obejmuje poza lotnikami brytyjskimi, 35 Polaków, 20 Czechów i Słowaków oraz 7 Belgów.

Pomnik ten stanie w opactwie westminsterskim. Będzie on tworzył rodzaj osobnej kaplicy, w której ściany wmurowane zostaną tablice z nazwiskami poległych lotników. Odstonięcia pomnika dokona

król Jerzy VI w dniu 10 lipca br.

Konferencja poświęcona była sprawie zaproszenia i udziału w uroczystości rodzin poległych lotników. Przedstawiciele polscy zajmą się odnalezieniem i zgromadzeniem adresów rodzin poległych lotników polskich. Ze strony polskiej na konferencji obecni byli przedstawiciele ambasady polskiej w Londynie i polskiej misji wojskowej, polski attache wojskowy płk. Kuropieska i attache prasowy Dunin-Kemplicz.

MAŁY FELIETON

Fodarki

Bywają chwile w życiu, gdy w sercu najłagodniejszego z natury człowieka zaczyna zrywać się bunt, kiety z głębi duszy wypelcać poczynają najdziksze, najbardziej krwiożercze instynkty...

Wyobraźcie sobie półroczne, cudowne dzieciatko, zdrowe, wesołe, żywe miłe czyściutkie, tłuściutkie, o ogromnych siwych oczyskach i bezębnej, zawsze uśmiechniętej buzi. Takie cudo ma zaawczają, męstwo wielbicielki, składających się przez ważne z ciotecznych babek, albo witecznych dziadków, którzy przy każdej sposobności obnoszą dzieciatko w niezgrabnych łapach, ośliniają je gwałtownymi pocałunkami, wyraźnie sprawiając mu przykrość.

Jedna z takich ciotecznych babek jest lepsza od drugiej. Przemawiają jakimś ohydny, idiotycznym bełkotem który rzekomo ma być zrozumiały dla półrocznego dzieciaka od normalnej mowy ludzkiej, doszukują się w nim podobieństw do pradiadka Telesfora, robią najgłupsze w świecie dowcipy na temat: „oh, musiała cię zdradzić, bo oboje jesteście szatyni, a mały blondynek” i tym podobne idiotyzmy, od których żółć się człowiekowi przewraca.

To wszystko byłoby jeszcze znosne. Można przecieć nosić wate w uszach, albo uciekać z domu... Ale dodajcie do tego jeszcze... podarunki.

Przedwczoraj przyniosła memu malcowi jedną „ciocia-babcia” brudną piłkę po swym świętej pamięci robaczku. Dzieciak zabiera się do gryzienia tego świństwa, a biedny ojciec gryzie palec, żeby nie sprawić ofiarodawczyni przykrości i nie wyrzucić podarku za okno.

Wczoraj przyniesiono dziecku blaszane go pajaca, krającego palce.

Dziś — grzechotka. Pudło blaszane z jakimś obrzezkiem na dragu — w sumie 30 centymetrów długości, waga 200 gramów, Lomocze w tej maczudzie parę kamyków i jakieś brzęczące druty, przypominające dźwiękiem dzwonek u czyi krowy, albo zgola pękniętą sygnaturkę. Dzieciak dźwiga tę „grzechotkę” oburącz, wali się nią w głowę i... zaczyna beczeć.

— Ach, ty plup-toniarzu! — wdzięczy się spróchniała „ciocia-babcia”. Nie potłafiś nawet bawić się ciuchną, o, tak isieba... I tu robi huk „grzechotka”, od którego malce dostaje konwulsji.

O, bywają chwile w życiu, gdy najłagodniejszy człowiek czuje naraz w pierś serce pantery.

Mirko.

Zniesienie ograniczeń prasowych we Francji

Paryż (SAP). Pierre Bourdan, minister informacji przemawiając przez radio, podkreślił w swym przemówieniu, iż ograniczenia prasowe, będące pozostałością z czasów wojny, — w szczególności kontrola przed wydrukowaniem, zostaną całkowicie zniesione. Prasa, jeśli ma odegrać swą rolę, musi być wolna.

Ministerstwo informacji nie będzie w przyszłości zajmowało się przydziałem papieru dla dzienników i piśm. Min. Bourdan stwierdził, iż obecnie kolportaż prasowy napotyka na znaczne trudności, lecz o rządzie jest dopilnować, by organizacja kolportażu istniała i wypełniała swe zadania.



Dwóć wśród moczarów

Powieść sensacyjna
Napisana JANINA CZACHOWSKA

3) Doktor Drewicz zatrzymał konia. Przed nami stał Rowicki.

— Nareszcie spotykam miłego gościa i bardzo pania przepraszam za przykrą niespodziankę — tłumaczył się z wyszukaną grzecznością dziedzic Wierzbowa, serdecznie ściskając moją dłoń.

— Ależ nic złego się nie stało — zauważyłam jakby mimochodem.

— O, proszę pani. Drogi nasze, to nie asfalt stolicy. Koło u bryczki pękło nam w drodze na stację i trzeba było jakoś dowieźć się do stelmacha. L... spóźniłem się na dworzec. I gdyby nie pan doktor Drewicz...

— Poczekajabym na pana — rzekłam.

— Zawsze to nieprzyjemne.

Rowicki przeproszał za spóźnienie, wskoczył zrecznie na bryczkę i pojechaliśmy.

Droga była daleka i dość nużąca. Miąjaliśmy liche wioszczyzny i słomą kryte lejpanki położone wśród grzaskich mokradel zielonych łąk i zarostych trzciną stawów. Pewne urozmaicenie krajobrazu stanowiły orzykniecie na mie-

dzach i nad polnymi drogami rosoczące wierzby i szare, wątle ochy.

Dojechaliśmy do krzyżówki, z zбочyliśmy na polną drogę, która brunatną wstęgą biegła ku widniejącym na horyzoncie zabudowaniom dworskim.

W powietrzu dało się wyczuć drętki zapach wilgoci i butwiejących niekoszonych traw.

Słońce wiosenne zalewało złotymi potokami światła przedziwny świat srebrnych stawów i zieleniejących pól.

— Nigdy w życiu nie widziałam tak intensywnej zieleni — rzekłam z zachwytem. — Jak tu naprawdę pięknie, jak cicho! Cóż za ogromny kontrast w porównaniu z szarzyzną i gwarem wielkiego miasta.

— Okolica jest wilgotna — odezwał się doktor Drewicz — stąd i bujna wegetacja roślinności. Ale klimat niezdrowy...

— No, no — przerwał Rowicki. — Można się przyzwyczaić do naszego klimatu. Jest tu ślicznie, toteż kocham tę stronę i czuję się znakomicie.

Rozmowa toczyła się gładko i aniśmy się spostrzegli, gdy bryczka stanęła w Wierzbowie. Ujrzałam dwóć piętro-

wy ze starą wieżą, otoczony z trzech stron obszernym ogrodem i bluszczem porosły, ujrzałam czworaki i zabudowania dworskie, za którymi rozpoczynały się nieprzejrzane bagna i moczary...

Dwór niczym nie przypominał naszych starych dworców szlacheckich. Musiała to być dawniej rezydencja magnacka, która w ciągu wieków licznym uległa przebudowom. Stąd też pochodziła niesłychana mieszanina stylów tej budowli, noszącej rysy baroku, rokoka i empirię... Baszta zaś z czerwonej cegły przypominała mroczne czasy średniowiecza i przerażała swą milczącą surowością.

— Dziwny dom — szepnęłam bezwiednie i nagle przypomniały mi się słowa doktora i serce zabiło niespokojnie w mej piersi.

Nie jestem bojaźliwa, lecz w tej chwili krew żywiej zaczęła pulsować w moich żyłach, a mózg pracował gorączkowo...

— Skrócę sobie drogę — odezwał się Rowicki — i pobiegnę naprzód, aby panią przyjąć na swoich śmieciach. — Mówiąc to, zeskokczył z bryczki i znikł pomiędzy drzewami.

— Proszę pani — szepnął teraz doktor Drewicz. — Niech pani za żadną cenę nie zajmuje pokoju w pobliżu apartamentów dziedziczki.

— A to czemu?

Nie otrzymałam odpowiedzi, gdyż nagle koń przestraszył się czegoś, skoczył w bok, a doktor musiał użyć całej

siły, aby go poskromić. A za chwilę zatrzymaliśmy się na ganku przed dworem.

Na schodach oczekiwała nas służąca, dość ładna, nie młoda już i niezbyt uprzejma. Zabrała moją walizkę, a dziedzic pomógł mi wysiąść i witał mnie uroczysto na progu swego domu. Ja zaś patrzyłam z żalem za odjeżdżającym młodym lekarzem i nie rozumiałam nawet, co do mnie mówił mój przyszły chlebodawca.

Za chwilę znalazłam się w swoim pokoju na piętrze. Mieszkanie moje było dość skromne, lecz gustownie umeblowane, a z okna roztaczał się widok na ogród i moczary.

I nagle ogarnął mnie dziwny lęk i zdawało mi się, że nigdy jeszcze nie byłam tak opuszczona i samotna. Widok moczarów, pokrytych mchem i białymi nenufarami, cisza w parku i tajemnicze jakieś milczenie w domu, wilgotna atmosfera — wszystko to wywierało na mnie prawdziwie przynębiające wrażenie.

Całą siłą woli starałam się otrząsnąć z przykrych uczuć. Zmieniałam suknię, rozpakowałam walizkę, poukladałam garderobę i wyszłam do parku, aby się trochę rozejrzeć po okolicy.

Tuż koło wejścia do domu, po drugiej stronie schodów, zauważyłam dużą kępę gęstych zarośli i nie mogłam pojąć, dlaczego dziedzic Wierzbowa nie kazał ich wyciąć.

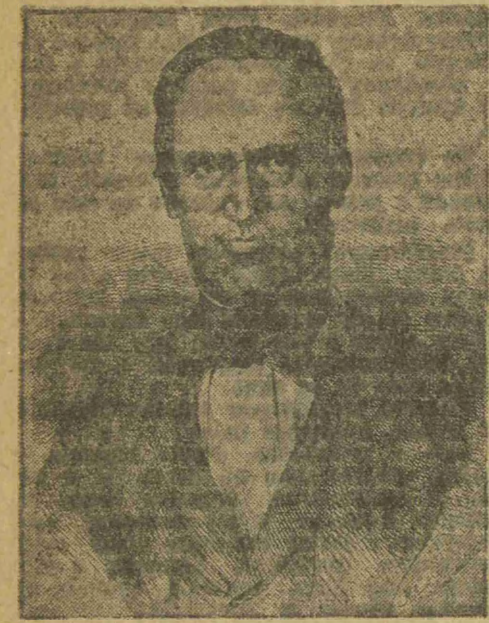
(Ciąz dalszy nastąpi)

Literatura - Nauka - Sztuka

DANIEL ALEKSANDER RAKOWICZ

Karta z dziejów Kujaw

Nazwisko Daniela Aleksandra Rakowicza wiąże się ściśle z dziejami oświaty polskiej. Jest on bowiem autorem elementarza, który doczekał się stu kilkudziesięciu wydań w nakładzie kilkuset tysięcy egzemplarzy. Zastępowała postać Daniela Rakowicza po dziś dzień żyje w tradycji Kujaw. Działalnością pisarską i społeczną obu Rakowiczów (Daniela i syna jego Franciszka) interesował się żywo Józef Ignacy Kraszewski, który utrzymywał stały kontakt i ożywioną korespondencję z dr Rakowiczem informując się o aktualnych zagadnieniach Polskiej zachodniej (Komplet listów dr Rakowicza do Józefa Ignacego Kraszewskiego odnalazł przed wojną mgr Andrzej Bukowski i przygotował do druku).

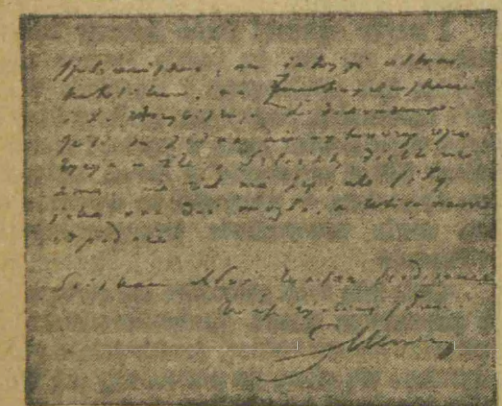


Daniel Aleksander Rakowicz, zasłużony pedagog wielkopolski, urodzony w Śramie i zmarły w Inowrocławiu

Daniel Rakowicz urodził się w 1817 roku w Śramie. Kształcił się w Poznaniu, gdzie ukończył gimnazjum i uzyskał absolutorium seminarium nauczycielskiego. Początkowo pracował jako nauczyciel wiewski w Oporówku, potem w Golejówku pod Rawiczym. Obok pracy pedagogicznej prowadził ożywioną działalność społeczną. Był najlepszym sąsiadem i madrym d. adca okolicznych włościan, zakładał szkółki owocowe i wzorowe pasieki, uczył ogrodnictwa, dobra rada a nierzadko groszem wspierał polską młodzież gimnazjalną. Brał ponadto udział w pracach oświatowych pisując artykuły do pisma dla nauczycieli i ludu wiejskiego. Jako jeden z organizatorów i założycieli Tow. Pedagogicznego - wspólnie z Ewarystem Estkowskim - wydawał od roku 1848 czasopismo pt. „Szkoła”. Największą wszakże zasługą Daniela Rakowicza jest ułożenie elementarza polskiego pt. „Nauka czytania i pisania”. Setki tysięcy dzieci polskich pobierało zań naukę języka ojczystego. W r. 1870 elementarz doczekał się setnego wydania. Syn autora - Franciszek Rakowicz niestrudzony społecznik, publicysta i ekonomista zaopatrzył je słowem wstępny.

Poniżej drukujemy fragmenty: „Z rozrównaniem biore dziś do ręk książeczkę, na której początek patrzyłem jako kilkuletnie dziecko, na której wzrost i rozpowszechnienie od 22 lat społgdam z dumą i radością. Rzadki to i pocieszający u polskiej książki wypadek: setne wydanie i 300.000 egzemplarzy „Nauka czytania i pisania” napisana została z polecenia Towarzystwa Pedagogicznego, które zawiąza- ne w Poznaniu w r. 1848 i nie długim, ale pełnym błogich owoców cieszyło się życiem. Każdy wyraz elementarza, co mówię, każda litera kreślona w nim była z rozważa- n i rozmysłem. Wielkie zasady pedagogicz-

ę spondencję z dr Rakowiczem informując się o aktualnych zagadnieniach Polskiej zachodniej (Komplet listów dr Rakowicza do Józefa Ignacego Kraszewskiego odnalazł przed wojną mgr Andrzej Bukowski i przygotował do druku).



Końcowy fragment listu Kraszewskiego do Franciszka Tadeusza Rakowicza

ne, aby od łatwych rzeczy przechodzić do trudniejszych, aby przy nauce mechanicznej nie zaniedbywać myślenia i rozumowania.

dagogów niemieckich i francuskich, w zastosowaniu wszelako do ducha naszego języka.

Rękopis przedłożył ojciec dwóm światłym pedagogom do ocenienia: p. prof. Janowi Rymarkiewiczowi, doktorowi filozofii i nauczycielowi seminarium p. Beck Pierwszemu zbadał w nim szczególnie język, drugi głównie metodę.

Do wydrukowania elementarza będącego zarazem nauką pisania trzeba było użyć pomocy litografii. Nakład na to znaczny odstraszył księgarzy, tym więcej, że cena dziełka z natury rzeczy musiałaby być jak najtańsza. Po wielu ustulowaniach sprzedania rękopisu, nawi ojciec przekonania, że wypadnie mu drukować elementarz własnym kosztem. Trzeba było wielkiego zaufania do swego utworu, aby przy szczerłej pensji nie starczącej na wyżywienie rodziny, podejmować przedsięwzięcie, które w razie nieudania groziło ruiną. A nadto trzeba było znaleźć drukarza, któryby zawierzył i pokredytował. Na szczęście znalazł się zary człowiek, który podał rękę ojcu memu. Był to p. M. Busse, właściciel drukarni i litografii w Poznaniu. Tak przełamana została najpoważniejsza trudność. Inne również zostały przewyżczone i oto nareszcie ukazała się książeczka Pamiętam z jaką rozkoszą przedłożył gotowy egzemplarz ojciec matce i nam dzieciom; cieszyliśmy się nim, jak rodziny bogate cieszą się, gdy oglądają nowo nabyty majątek ziemski.

Mała ta i niepozorna w porównaniu do wielkich foliantów książeczka, a jednak jak pożyteczna, jak bogata w owoc! W przeciągu lat 22 trzysta tysięcy nauczyło się na niej czytać i otworzyło sobie przez to wrota wiedzy. Sądzę też, że dla przyjaciół, kolegów i znajomych ojca mego i dla licznych zwolenników tego elementarza słów tych kilka nie będzie bez interesu - a mnie niechaj

DR ADAM DYGDAŁA

Kujawy w okresie wojen krzyżackich

Nieszczęśliwy los zdarzył, że ks. mazowiecki Konrad potrzebując pomocy, zwrócił się do Krzyżaków, przebywających na Węgrzech. Nie znając ich bliżej, zawarł z nimi układ w 1228 r., że da im w użytkowanie ziemię chełmińską, w zamian za co Krzyżacy będą zobowiązani nie tylko bronić go przed Prusakami, ale że zdobycie przez nich ziemię będą Konradowi podległe. Krzyżacy jednak osłabiali dokument, że ziemię przez nich zdobytą stają się ich własnością i przedstawili go cesarzowi Fryderykowi do zatwierdzenia, uznając tym samym cesarza jako swego zwierzchnika. Wnet rozpoczęła się wojna z Prusakami, których poczęto systematycznie niszczyć, a na ich miejscu zaczęło powstawać państwo krzyżackie. Krzyżacy nie ograniczyli się tylko do samych Prus, ale zajęli Pomorze gdańskie, a następnie i inne ziemie polskie.

Z chwilą kiedy odrodziło się Królestwo Polskie, brnął Władysław Łokietek odebrać Krzyżakom ziemie zabrane. Rozpoczął więc bezpośrednie pertraktacje z zakonem, które nie daly jednak rezultatu. Poszedł więc z wyzwanem wieków średnich i wytoczył im proces przed sądem papieskim. Celem rozstrzygnięcia zatargu polsko-krzyżackiego wyznaczył papież trybunał jednostronnie z prałatów polskich (arcybiskup Janisław, biskup Domarał i opat mogiłęński Mikołaj). Proces toczył się w Brześciu Kujawskim i Inowrocławiu w latach 1320 i 1321. Wydany wyrok skazywał Krzyżaków na zwrot Pomorza. Ci jednak odwołali się od wyroku do kurii papieskiej, gdzie wskutek zmienności polityki sprawa zwrotu Pomorza stała na martwym punkcie.

Widząc, że sposobami pokojowymi ziemię zabraną nie można odzyskać postanowił Łokietek swych praw dochodzić na drodze wojennej. Wojna polsko-krzyżacka rozpoczęła się 1326 r., była to jednak wojna raczej podjazdowa. Dopiero w lecie 1327 r. Krzyżacy wkroczyli na Kujawy niszcząc pałac po drodze. Przyczyną walk była sprawa mazowiecka. Ks. mazowiecki Wacław nie chciał uznać zwierzchnictwa Władysława Łokietka i poddał się zakonowi, ten zaś ujmując się za Wacławem najechał Kujawy. Walki te jednak zostały zakończone rozejmem we Włocławku. Nowe walki rozpoczęły się w roku 1329, gdy król czeski Jan Luksemburg w porozumieniu z zakonem najechał ziemie polskie, zawarłszy wprzód z zakonem uroczyste przymierze 12 marca 1329 r. w Toruniu. Na mocy tego porozumienia Jan na zasadzie swych królewskich praw do korony polskiej oddawał zakonowi Pomorze i ziemię dobrzyńską. Mało było tego zakonowi, bo w miesiąc później najechał Krzyżacy znowu Kujawy, niszcząc dobra biskupstwa kujawskiego, pałac katedry we Włocławku i pustoszac okolice Raciąża

WIECZORY TEATRALNE

Walka kobiet

Przedstawienie jubileuszowe z udziałem Jasińskiej-Dejkowskiej

Już na dwa dni przed premierą „Walki kobiet” w kasie teatru nie można było dostać biletu. Nic dziwnego, w głównej roli miała przeciw wystąpić wysoce ceniona artystka Irena Jasińska-Dejkowska, właśnie w tym dniu obchodzająca jubileusz 30-lecia swej pracy scenicznej.

Rola hrabiny d'Autreval nadawała się jak żadna inna do wykazania szerokiej skali możliwości artystycznych. Irena Jasińska-Dejkowska, która w tym dniu obchodzająca jubileusz 30-lecia swej pracy scenicznej, w roli hrabiny d'Autreval nadawała się jak żadna inna do wykazania szerokiej skali możliwości artystycznych. Irena Jasińska-Dejkowska, która w tym dniu obchodzająca jubileusz 30-lecia swej pracy scenicznej, w roli hrabiny d'Autreval nadawała się jak żadna inna do wykazania szerokiej skali możliwości artystycznych. Irena Jasińska-Dejkowska, która w tym dniu obchodzająca jubileusz 30-lecia swej pracy scenicznej, w roli hrabiny d'Autreval nadawała się jak żadna inna do wykazania szerokiej skali możliwości artystycznych.

woino wyrazić życzenie, aby książeczka i na przyszłość cieszyła się dotychczasowym rozpowszechnieniem tak długo przynajmniej, aż postępowe metody okaże rzeczywistą potrzebę nowego przewodnika w pierwszej, lecz najtrudniejszej nauce - czytania i pisania.

Toruń, 31 stycznia 1870 r.

Franciszek Rakowicz
doktor medycyny i księgarz

Nauka czytania doczekała się dalszych wydań. Podczas jednego ze swych wyjazdów na kurację spotkał się Daniel Rakowicz w Dreźnie z Józefem Ignacym Kraszewskim, który pełen podziwu i uwielbienia dla autora „Nauki” daje temu wyraz w liście z 1869 roku do dr Franciszka. Zakończenie listu (nie był dotąd w ogóle drukowany) podajemy poniżej:

„Jadąc do Karlsbadu czcigodnego Ojca Waszego tu poznałem i pokłoniłem się z uwielbieniem przed 94 wydaniem elementarza. To coś więcej znaczy jak wszystkie gadanina Towarzystwa Oświaty. Kto potrafił 300.000 elementarzy w świat puścić ma najwyższą zasługę. Stary zdrow mi się wydał choć jedzie się kurować, bardzo rzeźwy i szczęśliwy jestem z jego poznania. Co mówicie na wybory Działyńskiego? Na rozłamanie się naszego społeczeństwa, na intrygi ultrakatolików, na Zmurtwychwstańców i X. arcybiskupa Ledóchowskiego? Jeżeli się silna nie wytworzy opozycja - śle. Szlachetę diabli weźma, nie żal mi jej, ale siły, jaka ona dać mogła, a która nam odpadnie.

Ściskam dłoń Waszą serdecznie, Wasz życzliwy sługa

J. I. Kraszewski

Oprócz pracy pedagogicznej D. Rakowicz pisał wiele artykułów do pism, które wówczas ukazywały się w Wielkopolsce, jak „Gazety Polskiej”, „Dziennika Polskiego”



Dr Franciszek Tadeusz Rakowicz, literat, publicysta i ekonomista, założyciel Gazety Toruńskiej

„Gońca”, „Wielkopolanina” i innych. Zamieszczał także swoje prace w „Gospodarzu Toruńskim”, „Oredowniku” i innych.

W roku 1875 po uzyskaniu emerytury przeniósł się Rakowicz do Inowrocławia, gdzie życie zakończył 7 grudnia 1876.

Dr Karwowski, dziejopis Wielkopolski, tak pisał o nim we wspomnieniach pośmiertnych:

„7 grudnia zmarł Daniel Rakowicz jeden z najzasłuższych nauczycieli elementarnych, autor „Nauki czytania i pisania” i licznych artykułów z dziedziny pedagogicznej oraz treści ogrodniczej, wzorowy obywatel i nauczyciel”.

Miasto Inowrocław uczciło pamięć Rakowicza. Jego nazwisko nosi jedna z ulic stolicy Kujaw zachodnich.

Tadeusz Kański

Brześcia Kujawskiego, Radziejowa i Naki. Władysław Łokietek zajęty walkami z Bran denburczykami, nie mógł się przeciwstawić Krzyżakom, dlatego postanowił zawrzeć z nimi rozejm, by skupić swe siły przeciwko Krzyżakom. W r. 1330 podejmuje król wyprawę odwetową przeciwko ziemiom zakonu. Wyprawa przyniosła Polsce pewne korzyści, gdyż Krzyżacy poprosili o zawieszenie broni i zwracali Polsce Wyszogrod Kujawski i Bydgoszcz, zabrane przedtem księżetom kujawskim, epór co do reszty ziem mieli rozstrzygnąć królowie: czeski i węgierski. Do sądu tego jednak nie doszło, a walka rozpoczęła się na nowo.

Rok 1331 stał się kulminacyjnym punktem w walce polsko-krzyżackiej. Krzyżacy ufnili w swe siły i pomoc Jana Luksembur ga podjęli wielką wyprawę na Polskę, która miała im przynieść nie tylko łupy, ale zdobycze terytorialne. Tą zdobyczą miała być ziemia kujawska, która chcieli włączyć do swego państwa. Z powodu zbyt wielkich sił krzyżackich działania polskie ograniczały się do walk podjazdowych. Dopiero kiedy siły krzyżackie się rozdzieliły, zdecydował się Łokietek uderzyć na ich wojska. Doszło do walnej rozprawy pod Płowcami. Bitwa płowiecka można podzielić na dwa okresy: w pierwszym wojska polskie pobiły zupełnie wojska krzyżackie, pod dowództwem wielkiego marszałka Ditricha z Altenburga, w chwili jednak kiedy ta część wojsk krzyżackich została rozgromiona, wróciła pod Płowce druga część nienaruszonej armii pod dowództwem kmitara Ottona z Luterberga, która powstrzymała zwycięskie wojska polskie i nie pozwoliła zebrać plonów zwycięstwa. Jednak i to częściowe zwycięstwo sił polskich powstrzymało dalsze najazdy i niszczenie kraju. Krzyżacy jednak wspierani przede wszystkim z Niemiec w roku następnym opanowali całe Kujawy. Starał się Łokietek przez wyprawę odwetową do ziemi chełmińskiej zmusić Krzyżaków do opuszczenia Kujaw, wyprawy te jednak nie przyniosły spodziewanego rezultatu.

Przez lat przeszło dziesięć były Kujawy pod nawałniami krzyżackimi. Wprowadzili oni tu swe prawa i swą organizację, ściągając podatki i wprowadzając kolonistów niemieckich, którzy mieli ich prawa podtrzymać. Nie zapomniano jednak w Polsce o tej ziemi. Spor polsko-krzyżacki znów, jak niegdys miał być rozstrzygnięty na sądzie królów czeskiego i węgierskiego, który również i teraz nie wydał rezultatów. W końcu obydwie strony zdecydowały się na załatwienie spornych spraw w rozmowach bezpośrednich. W r. 1345 w Kaliszu został zawarty traktat pokoju między Polską a zakonem Polskę odzyskała Kujawy i Dobrzyń, rezygnowała z ziemi chełmińskiej, michałowskiej i Pomorza. 25 lipca w Inowrocławiu odbyło się uroczyste zatwierdzenie „wieczystego” pokoju.

Dr Janina Budkowska

Z CAŁEGO POMORZA

Jęki mordowanych dochodziły do domków pod lasem

Potworny morderca przed sądem w Toruniu

Ernest Busch był członkiem Selbstschutzu w Chełmnie. Brał o. c. w. udział w aresztowaniu Polaków w roku 1940 wstąpił do NSDAP. W październiku 1940 r. w nocy wpadł do mieszkań Podlasińskiego i aresztował tam Józefa Podlasińskiego i Górnego. Pojmanyh wsadzono na samochód i zawieziono do lasu w kierunku Dąbrowy Chełmińskiej. Okoliczni mieszkańcy słyszeli jęki wołające o litość idąc z lasu, gdzie morderca m. czono obydwoh Polaków. Zostali oni w

lesie zamordowani. Busch po morderstwie nachodził jeszcze domy zamordowanych żądając wydania butów i odzieży. Przyznał on się w toku śledztwa do następnia

do Selbstschutzu i do SA oraz do tego, że brał udział w obławach. Buschowi grozi kara śmierci. Rozprawa odbędzie się za kilka dni w Toruniu.

Wydala w ręce Gestapo

ukrywającego się Polaka

Jadwiga Lewandowska wskazała policji niemieckiej kryjówkę poszukiwanego przez Gestapo Alojzego Kamprzowskiego, którego policja ujęła. Skazano go na pobyt w obozie koncentracyjnym, gdzie zmarł. Oddała ona także w ręce policji niemieckiej ojca Kamprzowskiego. Lewandowska udowodniono, iż przyjmowała u siebie żandarmów niemieckich i SS-ma-

nów. Oskarżona głosiła wszędzie, iż jest rodowitą Niemką. Zachęcała Niemców, by obili Kamprzowskiego i klaszka. przy tym z radością w ręce, wołając: Dobrze im, tym wszawym Polakom! Rozprawa przeciwko Lewandowskiej odbędzie się w tych dniach przed Sądem Okręgowym w Toruniu. (s)

Chciał 3 jeńców angielskich wydać w ręce żandarmerii niemieckiej

Do domu Wł. Łęgowskiego w Olszowca, pow. wąbrzeskiego, przybył pewnego dnia w okresie okupacji 3 jeńców angielskich, zbiedzłych z obozu. Jeden z nich przyznał się przed Łęgowskim, iż od kilku dni leżał w polu i tylko głód zmusił go i kolegów do przyścia z prośbą o chleb. Usłyszawszy te słowa Łęgowski udał się natychmiast na policję i sprowadził SS-ma-

na Romana. Jeńcy w międzyczasie uciekli. Wieczorem przybyła zaalarmowana policja niemiecka, która wspólnie z Łęgowskim poszukiwała w okolicy zbiedzłych jeńców angielskich. Podczas poszukiwań szukanowano Polaków, podejrzewając ich o ukrycie Anglików. Jeńców mimo wszystko nie ujęto. Łęgowski został aresztowany. Przyznał się on do winy.

Odbudowa zabytków szczecińskich

Do najważniejszych zabytków piastowskich w Szczecinie należą: zamek, kościół św. Jakuba i szereg domów mieszczan- skich, starych murów obronnych które na skutek działań wojennych w dużej mierze uległy zniszczeniu, lub poważnemu uszkodzeniu. Prawie wszystkie te obiekty byłyby niewątpliwie uległy dalszej dewastacji gdyby nie opieka, jaką nad niimi roztoczyła

Komisja Konserwatorska oraz Szczecińska Dyrekcja Odbudowy. Rozpoczęto przede wszystkim prace nad zabezpieczeniem, a następnie nad kompletnym odremontowaniem najstarszego w Szczecinie kościoła polskiego - świątyni pamiątkowej czasy Bolesława Krzywoustego i przez jego misję założonego kościoła Apostołów Piotra i Pawła. Zabytek ten w pięknym stylu gotyckim posiada napisy łacińskie, które głosz, że misja polska założyła ten kościół w r. 1124.

Nieczemny sługus hitlerowski

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbędzie się rozprawa przeciwko A. b. nowi Lemkowskiemu z pow. aniewskiego, który jako nadzorca robotników polskich był ich i robił na ich doniesienia to władz niemieckich. W raporcie podkreślał, iż Polacy pracują opieszale. Zmuszał on słabych i słabych do pracy ponad siły. Jeden z robotników Jan Kościelski zmarł na skutek krwotoku, którego dostał podczas pracy. Lemkowski został ujęty i znajduje się w więzieniu toruńskim.

Antoni Fey nie tylko sam bił i kopał, ale też przestrzegał i czuwał nad tym by inni dozorca znęcali się nad osadzonymi w obozie. Pewnego dnia pobili jakiegoś dozorcę za to, że ten zbyt łagodnie wymierzał karę chłosty.

Już wkrótce ukaze się w sprzedaży

J. STANISŁAWSKI

SŁOWNIK

ANGIELSKO-POLSKI
POLSKO-ANGIELSKI

PEŁNE WYDANIE

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”

Główny kapo obozu schwytyany!

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbędzie się rozprawa przeciwko Antoniemu Feyowi, który był w obozie w Licewie głównym dozorcą. Znęcał się on nieładko nad osadzonymi w obozie osobami. Bił ich kajem za najdrobniejsze uchybienie.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbędzie się rozprawa przeciwko A. b. nowi Lemkowskiemu z pow. aniewskiego, który jako nadzorca robotników polskich był ich i robił na ich doniesienia to władz niemieckich. W raporcie podkreślał, iż Polacy pracują opieszale. Zmuszał on słabych i słabych do pracy ponad siły. Jeden z robotników Jan Kościelski zmarł na skutek krwotoku, którego dostał podczas pracy. Lemkowski został ujęty i znajduje się w więzieniu toruńskim.

Jarmarki w Wąbrzeźnie i Kowalewie

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wąbrzeźnie na posiedzeniu w dniu 5 marca r. b. zatwierdziło uchwałę Miejskich Rad Narodowych w Wąbrzeźnie i w Kowalewie o wprowadzeniu jarmarków i targów w tych miastach, gdzie odbywać się będą w następujące dni: w Wąbrzeźnie - targi małe - wtorki i piątki, targi duże we wtorki po 1 każdego miesiąca jarmarki: we środy po 15 stycznia, 15 marca, 15 czerwca, 15 września i 11 listopada. W Kowalewie tar-

gi małe - we środy i piątki, jarmarki: we czwartek po 1 marca i we czwartek po 1 listopada. (P)

W stanie pijanym zakończył życie w komisariacie

Do Komisariatu MO przy ul. Żeglarskiej w Toruniu sprowadzono 35-letniego Zygmunta C. w stanie kompletnie pijanym. Milicjanci dosłownie wnieśli pijanego w stanie nieprzytomnym do Ko-

misariatu. W ciągu nocy C. zmarł. Władze śledcze zarządziły sekcję zwłok, która odbyła się we czwartek, dnia 7 marca br. Zachodzi podejrzenie, iż denat zatrut się alkoholem.

Z ŻYCIA PARTII

Nowy zarząd Koła PPS w Fabryce Falansu we Włocławku

W świetlicy Polskich Zjednoczonych Fabryk Falansu we Włocławku odbyło się o- wolne zebranie członków koła fabrycznego PPS z udziałem około 200 osób. Po ukonstytuowaniu się prezydium zebrania z przedstawicielami Komitetu Grodzkiego P. P. S. we Włocławku, tow. tow. Wiśniewskim Antonim i Kuźmińskim Józefem na czele, aktualny referat z zakresu obecnej sytuacji politycznej w kraju i zagranicą wygłosił tow. red. Lipiński.

W drugiej części obrad dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: przewodniczący - tow. Mieczysław Skulimowski, I zast. przewodn. - tow. Stefan Żebrowski, II zast. przewodn. - tow. Stanisław Zwoliński, sekretarz - tow. Wincenty Nakonowski, zastępca sekr. - tow. Cecylia Kędzierska, skarbnik - tow. Zofia Graczyk, ref. pers. - tow. Zygmunten Erent, referent propagandowy - tow. Franciszek Karpiński, zastępca ref. prop. - tow. Stanisław Świątnicki. (ad)

POLSKIE RADIÓ
BYDGOSZCZ - TORUŃ
WYDZIAŁ DZIAŁA Dnia 9 marca 1947 r.

Bydgoszcz-Toruń na fali 304
Wydział dnia 9 marca 1947 r.
6.57-8.20 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.20-8.25 Program na dzień bieżący - Bydg. 8.25-10.45 Transmisja programu ogólnopolskiego. 10.45-10.55 Dm i szkoła - pogad. w op. mstr. Stefana Wolczyńskiego - Toruń 10.55-11.05 Kącik spółdzielczy - Toruń 11.05-11.15 Kronika ubiegłej tygodnia - Bydg. 11.57-16.20 Transmisja programu ogólnopolskiego. 16.20-16.45 Recital śpiewaczy Haliny

Ottoczko, akomp. Józef Rudański - Bydg. 16.45-17.00 Kwadrans literacki „Cyprian Norwid” opr. Janina Matyski - Bydg. 17.00-23.30 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.30-23.40 Przegląd sportowy - Bydg. 23.40-23.55 Koncert żywcem Bydg. 23.55-24.00 Zakończenie audycji - ogp.

RADIOWE AUDYCJE SZKOLNE

Audycje szkolne nadawane są codziennie od godz. 5 min. 10 do godz. 9 min. 10. Dnia 12 marca br. „Zagadki historyczno-geograficzne”. Audycję - poprowadzi Klemens Zarzycki. Dnia 13 marca br. „Związki Pomorza Zachodniego z Polską”. Audycję poprowadzi Kazimierz Ślaski dla niższych klas szkół powszechnych i gimnazjów.

KRONIKA Włocławska

- Redakcja i administracja naszego piśmie we Włocławku mieszczą się przy Placu Wolności (gmach KEO), telefon 13-60.

- Nocny dyżur: do piątku, dnia 14 bm. włącznic apteka przy pl. Wolności.

- Repertuar kin: „Baityk” - Daleka droga - film radziecki; „Polonia” - Ułca złoczyńców - film francuski.

- Najważniejsze telefony: Kartka Pocztovia PCK 1541 Mincja Obywatelska 1050 i 1162. Straż Pożarna 1234.

- Osobiste. Założyciel i dotychczasowy kierownik oddziału „Głosu Pomorza” (dawniej „Robotnik Pomorski”) we Włocławku, tow. red. H. Lipiński, przeniesiony został z dniem 10 bm. na stanowisko kierownika oddziału „Głosu Pomorza” w Bydgoszczy. Kierownikiem oddziału włocławskiego „Głosu Pomorza” został w jego miejsce tow. red. T. Adamczewski z Włocławka. Red. Lipiński na tej drodze żegna serdecznie społeczeństwo miasta Włocławka i powiatu włocławskiego, dziękując równocześnie za pomoc i współpracę, okazaną mu w pracy nad rozpowszechnieniem drąsy P. P. S.

- Włocławianie odznaczani krzyżami zasługi. Krajowa Rada Narodowa przyznała srebrny krzyż zasługi naczelnikowi Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego ob. Antoniemu Łaskowskiemu, zastępcy naczelnika Wydziału Techn. ob. Franciszkowi Pankowi, ob. Józefowi Rejdazko i ob. Marianowi Łachezykowi. Brązowe krzyże zasługi otrzymali ob. ob.: Władysław Jakubowski, Franciszek Podolak, Konstanty Górski i Józef Ziłkowski. Dekoracji dokonał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Jerzy Bojańczyk, przed rozpoczęciem obrad na posiedzeniu MRN w dniu 6 bm. (ad)

- Zmiany personalne w P. Z. Z. W związku z wyjazdem z Włocławka ob. red. H. Lipińskiego, który dotychczas pełnił obowiązki kierownika włocławskiego obwodu Polskiego Związku Zachodniego, funkcje te objął ob. Jan Szalek, cenzor z Urzędu Kontroli Prasy we Włocławku. W skład zarządu P. Z. Z. we Włocławku wszedł jednocześnie komisarz ziemski Powiatowego Urzędu Ziemskiego we Włocławku, ob. Stanisław Macioszek. (ad)

- Ku uwadze administratorów i właścicieli domów. Nie wszyscy administratorzy i właściciele domów prowadzą meldunki zgodnie z obowiązującymi przepisami. Niezajomość tych przepisów może pociągnąć za sobą dotkliwą karę administracyjną. Dlatego z obowiązku dziennikarskiego podajemy do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że ukazała się w druku broszura pt. „Praktyczne wskazówki o wykonaniu przepisów meldunkowych” w opracowaniu H. Kaliszana, która jest do nabycia we wszystkich księgarniach a skład główny znajduje się w Spółdzielczej Księgarni „Pochodnia” we Włocławku, ul. Piekarska. (ad)

- Kontrola czynności społecznych nad wydawaniem paczek UNRRA. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej m. Włocławka przewodniczący Rady, ob. Jerzy Bojańczyk, zakomunikował zebranym, iż w związku z nadużyciami i niedociągnięciami, jakie miały miejsce przy rozdawaniu paczek UNRRA. Wojewódzka Rada Narodowa poleciła powołać komisję, celem przeprowadzenia kontroli. Komisje te, powołane na terenach województw, składać się będą z przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa. (ad)

- Ogłoszenie. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy wojska polskiego, którzy złożyli w swoim czasie podania o zaświadczenia wojskowe jednostek wojskowych - zgłoszą się w terminie do dnia 20 marca 1947 r. w RKU Włocławek, ul. Miynarska 1, pokój nr 4. w celu otrzymania nast. odznaczeń: 1) medal za obronę Warszawy 1939-1945, 2) medal za Odrę, Nysę i Baityk, 3) medal za zwycięstwo i wolność. Rejonowy komendant RKU we Włocławku (-) Kunigis, kpt.

- Z Urzędu Zatrudnienia. W miesiącu lutym br. przez włocławski oddział Urzędu Zatrudnienia otrzymało pracę 350 mężczyzn i 92 kobiety. Na Ziemię Odzyskaną wyjechało w miesiącu lutym 101 mężczyzna oraz 4 kobiety. (ad)

- Kto będzie wiceprezydentem miasta Włocławka? Wobec ustąpienia ob. Bombalskiego ze stanowiska wiceprezydenta m. Włocławka, powstała konieczność wyboru nowego wiceprezydenta. W tym celu zwołane będzie specjalne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej na dzień 11 bm. o godz. 16 w sali posiedzeń MRN. Członkowie MRN wysuną w przyszły wtorek osoby kandydatów. Jakże wypłyną nazwiska? Na ubiegłym posiedzeniu w kuluarach MRN wymieniano nazwisko ławnika miejskiego, ob. Czarkowskiego. (ad)

- Referent sportowy „Celulozy”. We Włocławskiej Fabryce Celulozy i Papieru funkcje referenta sportowego powierzone zostały ob. Tadeuszowi Dyżewskiemu znanemu na terenie Włocławka działaczowi sportowemu. Ob. Dyżewski będzie miał za zadanie spopularyzowanie sportu wśród kulturalnych rzesz pracowników „Celulozy”. Życzymy powodzenia! (ad)

SPORT

Motocykliści „Pomorzanina”

W ubiegłym roku byliśmy świadkami wielkiego zainteresowania sportem motocyklowym. Sportem, który w Polsce ściga tysiące widzów — sportem, który dziś jest tak postawiony, że każda jego impreza może liczyć na powodzenie. Mimo trudności technicznych ilość motocyklistów w Polsce powiększa się stale — słowem motocykl mimo ciężkich warunków stał się popularnym. Jeśli chodzi o zalety sportu motocyklowego, to tu właśnie podkreślić musimy wielkie jego znaczenie wychowawcze. Znajomość techniki, znajomość maszyny, umiejętność zarządzania defektem — to właściwości nadzwyczajne ważne dla adeptów tego sportu. Takich ludzi zaharto-

wanych, szybko się orientujących, zdecydowanych potrzebuje społeczeństwo — takich daje mu motocyklizm, traktowany jako sport i turystyka.

Najwzrostniejszy klub Pomorza, toruński „Pomorzanin” chcąc i na tym polu sportowym wykazać działalność, zorganizował sekcję motocyklową, do której zgłosiło się wielu akces szeregowych sportowców motocyklistów. Pierwsze oficjalne zebranie sekcji odbędzie się w dniu 7. 3. br., o godz. 18 w lokalu ZZK Bydgoska 1/3. Kierownictwo sekcji apeluje do wszystkich motocyklistów o przybycie na powyższe zebranie oraz złożenie dokumentów w celu rejestracji maszyn itd.

„LEGIA” BUDUJE STADION

Zarząd WKS „Legia” przeprowadza obecnie pertraktacje z BOS-em w sprawie otrzymania terenu na stadion sportowy, przy zbiegu ulic Łazienkowskiej i Czerniakowskiej. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie i już w maju rb. „Legia” będzie miała wybudowane boisko i tor żużlowy.

KONGRES SPORTOWY W JUGOSŁAWII

W Belgradzie odbył się pierwszy kongres sportowy, w którym wzięło udział przeszło 400 delegatów, pracowników na terenie kultury fizycznej i sportu z całego

WOODCOCK — BAKSI 15 KWIEŚNIA

London. Zapowiedziany na 25 bm. mecz bokserski w wadze ciężkiej między

mistrzem Europy Bruce Woodcockiem i Amerykaninem Joe Baksi, został przełożony na dzień 15 kwietnia, z powodu choroby Woodcocka.

Joe Baksi, trenujący obecnie w Brighton, mimo zmiany terminu spotkania, postanowił nie przerywać treningu.

KONGSGAARD MISTRZEM USA

Nowy Jork. Norweski narciarz Arnholt Kongsgaard wygrał mistrzostwo USA w skokach w Michigan osiągając skok długości 70 i 72,85 m. Zwycięzca wyróżnił się pięknym stylem i skakał b. ładnie, chociaż nie pobił rekordu skoczni, ustanowionego w roku zeszłym wynikiem 76 m. Drugim był młody narciarz, również członek ekipy norweskiej Ragnar Baklid

— Kurs przedowników zdrowia. W lokalu Oddziału PCK w Bydgoszczy przy ul. 3 Maja 24 otwarty został na zlecenie Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego 10-dniowy kurs męski przedowników zdrowia. Na kurs przybyło 17 kandydatów z kół terenowych PCK a mianowicie z Fordonu, Koronowa, Nowej Wsi Wielkiej, Brzozy, Slesina, Zimnych Wód i Wudzyna oraz pracownicy (drogomiędzy) Wydziału Drogowego Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, delegaci miejscowych kół fabrycznych PCK i kierowcy samochodowi Okręgu i Oddziału PCK.

Kierownikiem kursu jest dr J. Jodko-Kozłowska. Wykłady na kursie prowadzi pp. lekarze dr Majchrzak, dr Obuchowicz, dr Kucwicz oraz pp. Wołnikowska i Moch. Zakończenie kursu i rozdanie świadectw nastąpi w sobotę dnia 15 marca br.

— Ze względu na zbliżające się rozgrywki o mistrzostwa piłkarskie klasy C Pomorza odbędzie się zebranie głuchoniemych w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 15 w sali Domu Drukarza w Bydgoszczy przy ul. Dolina 3. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd prosi o liczny udział głuchoniemych. Bydgoski Klub Sport. Głuchoniemych.

— Kradzieże. Ob. Gajewska Irena, zam. przy ul. Strzeleckiej 59/1 zgłosiła, że dnia 1. bm. zginął z jej mieszkania ręczny zegarek damski złoty. Podejrzana o kradzież jest Oficz Teresa bez stałego miejsca zamieszkania. Dochodzenie prowadzi MO.

Firma „Kabel Polski” zgłosiła o kradzieży nici bawełnianych oraz 5 kg mięsa wieprzowego przeznaczonego na stołówkę dla tamtejszych pracowników.

Ob. Gniewkowski Karol zgłosił, że w dniu 4. bm. około godz. 24 gdy wracał do domu, został mu skradziony z kieszeni płaszczka złoty pierścień z kamieniem wartości 10 tys. zł przez nieznaną sprawcę. Dochodzenie prowadzi MO.

Ob. Szychowiak Jadwiga zgłosiła, że dnia 4. bm. o godz. 20 dokonano włamania do jej mieszkania. Skradziono 2 garnitury męskie i parę bucików damskich i 1 oponę od roweru.

— Wypadek śmierci. Dnia 5. bm. o godz. 7 na stacji kolejowej Bydgoszcz, zmarł ob. niemiecki Dyrks August, lat 87, z zawodu rybak zam. w Szejmchu pow. Chełmno. Wymieniony zmarł w drodze z Chełmna do Potulic. — Zwłoki odwieziono do kostnicy kolejowej.

— Okręg Pomorski PCK podaje do wiadomości, że Szkoły Pielęgniarstwa PCK rozpoczęły wiosenne kursy z dniem 1 marca. Nauka i internat przy szkole są bezpłatne. — Warunki przyjęcia do szkoły: wiek 18—30 l., minimum mała matura, dobre zdrowie i referencje. Podania o przyjęcie należy składać bezpośrednio do dyrekcji szkół: Szkoła Pielęgniarstwa w Łodzi — ul. Sterlinga 1/3, w Poznaniu — ul. Szkolna 16, w Zabrzu koło Katowic — ul. Dubiela 1.

Uśmiechnij się...



Obrazek bez słów, czyli nowoczesne sposoby reklamy

— A więc dobrze, zrobię próbę. Dziś zagra pani rolę Marii Stuart, tylko proszę, niech pani, nie straci głowy!

ZADOWOLENIE

— Żonusi, dostałem pracę nowego dorozcy.

— Cieszę się bardzo, teraz nie będę potrzebowała prac twoich nocnych koszul.

NIC DARMO

— Dlaczego nie zbilis tego łobuza, kiedy cie obraził?

— Jestem zawodowym bokserem i nigdy nie okładam nikogo pięściami, gdy mi za to nie płaca.

BRAK KWALIFIKACJI

— Pan chce być reporterem? Przecie pan nic więcej nie wie nad to, co jest prawda.

W REDAKCJI

— Czy to prawda, że w pańskim piśmie nazwano mnie rabusiem i szabrownikiem?

— Niemożliwe. Podajemy tylko świeże informacje.

PODOBIENSTWO

— Bardzo mi się podoba ten obraz. Ul. pszczołom! prawda?

— Nie, proszę pana, to dama z piegami na twarzy!

ŚMIESZNY PĘTAK

— Czy dziadzius też był niegdyś taki malutki ja ja?

— Naturalnie, wnusiu!

— To dopiero musiał śmiesznie wyglądać taki mały pętak z brodą i w okularach!

EMERYT

— Czy pani mnie wreszcie wysłucha? Kocham pana już od lat dziesięć!

— Więc cóż z tego? Mam panu wyznać emeryturę?

SKUTE CZNY PRZYKŁAD

— Gdzie byłeś wczoraj wieczorem?

— Poszedłem na odczyt.

— Na jaki temat?

— „Jak „achować zdrowie”... Lecz odczyt już po raz trzeci się nie odbył z powodu choroby prelegenta!

W KWIACIARNI

— Czy mogę jutro zapłacić za bukiet?

— Owszem, ale w jakim razie dodamy panu jeszcze kilka niezapomnianek.

POCIECHA

Znakomity pisarz angielski Karol Dickens miał do załatwienia pilną sprawę i musiał przepłynąć na drugą stronę wezbranej podczas wiosennych roztopów rzeki. Wymagał więc czółno z przewodnikiem i popłynął.

Na środku rzeki prąd był dość wartki, przewodnik z trudnością walczył z falą i Dickens poczuł odczuwać pewien niepokój. Zapytał więc przewodnika.

— Zginał kto kiedy w tej rzece?

— Nie, nigdy to się nie zdarzyło — zapewnia stanowczo przewodnik.

Dickens odetchnął, lecz by się upewnić zapytał:

— Jako, nigdy się tu nikt nie utopił?

— Et, utopił, to się i zdarzyło. Nawet przed tygodniem mój brat obciętny się utopił, lecz tego samego dnia go znaleźli. W tej rzece nikt nie zginął!



Gdy po 3-godzinnej przerwie tramwaje toruńskie ruszą nareszcie z miejsca

NIE MAJĄ TAJEMNIC

Jakaś para w kinie rozmawia tywo w czasie przedstawienia. Sąsiad z przedniego rzędu krzesel zwraca się do rozmawiających:

— Czy byście nie mogli państwo rozmawiać trochę ciszej?

— Po co, każdy może słyszeć to, co my mamy sobie do powiedzenia!

Na rozkaz Niemców zabiłby matkę... Pachołek Niemców skazany na 15 lat więzienia

Sąd Specjalny w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę młodocianego zwyrodnialca w osobie 23-letniego Jana Idzikowskiego, syna rolnika z Kamienia Pomorskiego.

Przed 6 laty dostał się on wraz z innymi Polakami do więzienia w Bydgoszczy gdzie z miejsca rozpoczął niegodne Polak, występowanie się niemieckim strażnikiem więziennym, którzy początkowo zrobili go swoim posługaczem osobistym a później tyw. „kapo”.

W tej to roli Idzikowski dał się poznać jako niesamowity wręcz potwór o zbrodniczej inicjatywie. Już nie tylko na rozkaz strażników, lecz sam, z własnej woli białzył i katował w niezwykle wyrafinowany sposób Polaków.

Podczas ciągnięcia z Solca Kujawskiego przez wygłodzonych i słabych ludzi tu ry żwiru wagi 2 i pół tony sieciał na niego i wymierzał ostre razy na przemian.

tem, batogiem i korzeniem jizewa padającym z wycieńczenia więźniom. W liczbie katowanych znajdowali się ks. Szmelter, kupiec Cieplik, szewc Trojan i w. in., którzy o wycynach już 17-letniego zwyrodnialca mówili obecnie na rozprawie sądowej. Inni świadkowie opowiadali o polewaniu zimną wodą z lodu zagrzane pracą w ciepłej izbie kobiety, o kopaniu i biciu więźniów w piwnicy — gdzie odbijał nerki itd. Ofiar było dużo.

Idzikowski z wyglądu typowy degenerat, ze zwierzęcym wyrazem twarzy, oświadczył iż czynił wszystko jedynie na rozkaz, że gdyby mu przyszło zabić matkę swoją, uczyniłby to bez wahania.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zwicko wymierzył mu karę 15 lat więzienia zamiast kary stryckiego, która nie ominęłaby go gdyby nie okoliczność iż w chwili popełnienia zbrodni był niepełnoletni. (cz)

Za należenie do zbrodniczej organizacji

Przed Sądem Okręgowym Bydgoskim toczy się sprawa przeciwko Niemcom i Volksdeutsche, którzy w okresie okupacji byli członkami organizacji, uznanych za zbrodnicze. Małgorzata Koebenick, która natychmiast po wrześniu 1939 r. wpisała się do NSDAP — skazana została na 3 lata więzienia; za to samo skazany został na 9 mie-

sięcy Bruno Schwarz, którego winę wybitnie złagodziły udowodnione na rozprawie okoliczności, iż Schwarz odnosił się do Polaków dobrze, pomagał im i interweniował w wielu sprawach. Jan Klingner z Bydgoszczy otrzymał 5 lat więzienia. Był on m. in. blockleiterem w Bydgoszczy i w tym charakterze szpiegował polskich lokatorów (cz)

Termin składania zeznań podatkowych odroczony do 15 marca

Zarządzeniem Izby Skarbowej w Bydgoszczy z dnia 28 lutego rb. termin składania zeznań o obrocie i dochodzie za 1946 r. dla osób fizycznych został odroczony do dnia 15 marca rb.

Równocześnie Izba Skarbowa zawiadomiła, że składanie podań o przesunięciu terminu do złożenia zeznań poza odroczony termin jest bezcelowe, gdyż podania w tej sprawie nie będą uwzględniane.

Ostrzeżenie

Dowiadujemy się że niepowołane osoby chodzą po mieście powiecie grudziądzkim i zbierając materiały na cele RPTD odciekają wizerunkiem zaś na „Dom sierot” w Wdźrnie.

Wobec powyższego oświadczamy, że do RPKA składają czy też ofiar na rzecz RPKA upoważnieni są tylko pracownicy naszego biura a patrzeć w legitymacji z podpisem n.ż. podpisane okracznie nieuczni RPTD.

(—) Czesław Klimkowski
dr. RTPD Oddział Grudziądz

KRONIKA Bydgoska

— Dyżur aptek: Od dnia 8 marca 1947 r. godz. 8 do 15 marca 1947 r. godz. 8 pełnia dyżur następujące apteki: Apteka „Pod Koroną” ul. Dworcowa 48, tel. 24-46. Pod Niezdziwieniem” ul. Niedzwiedzia 11, tel. 16-51. Przy Bielawach. Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Teatr przy ul. Grodzkiej 14 — Wielka wenta

TEATR POLSKI

Występy I. Górskiej i D. Damięckiego przedłużone do 20 marca br.

Ze względu na niebawomy sukces, z jakim spotkały się występy I. Górskiej i D. Damięckiego w naszym mieście, dyrekcji teatru udało się pozyskać zgodę znakomitych gości na dalsze występy, które będą się odbywać codziennie w Teatrze Polskim do dnia 20 marca br. Kasa teatru rozpoczęła przedsprzedaż biletów na dalsze występy.

— Kinoteatry: „Pomorzanin” — Jaśnie pan szofer. „Polonia” — Robert i Bertrand „Orzeł” — Poncio i rral (o miłości i poświęceniu) „Wejność” — Elvira Madigar „Gryf” — Ludzie i manekiny. „Baltyk” — Zymunt Kłosewski.

— Osobiste. Kierownictwo oddziału „Głosu Pomorza” w Bydgoszczy objął z dniem 10 bm. tow. red. H. Lipiński, dotychczasowy kierownik oddziału naszego pisma we Włocławku.

— Uwaga, posiadacze koni! Zarząd Miejski — Wydział Wojskowy przypomina posiadaczom koni obowiązki wynikające z rozporządzenia o odstępowaniu zwierząt pociagowych (Dz. Ust. R. P. nr 90/39, poz. 530), a mianowicie zgłaszania w Zarządzie Miejskim (Wydział Wojskowy ul. Grodzka 25 pokój 16) w terminie 7-dniowym następujących zmian: nabycie konia lub zmianę stałego postoju, sprzedaż konia, inne zmiany, (kradzież, kastracja itp.) przedstawiając jednocześnie dowód tożsamości konia.

— Dzisiaj zjazd kolejarzy-socjalistów. Dzisiejszej niedzieli, 9 bm. odbywa się w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPS w Bydgoszczy zjazd delegatów kół kolejarzy pensyjskich. (L)

— Za mleko z wodą. Komisja specjalna orzekła karę 3 miesięcy obozu pracy dla kierownika mleczarni w Książkach pow. wąbrzeskiego, 31-letniego Zygmunta Nowickiego i jego ojca, 59-letniego Kazimierza, którzy wspólnie działając rozcieńczali odstawiane konsumentom mleko w taki sposób iż mleko stanowiło zaćwiecie 1/3 części „mieszanki”. „Mleko” Nowickich wędrowało do konsumentów w szpitalach i do stołówek robotniczych. (cz)

Uniwersytety Niedzielne w Bydgoszczy

Zarząd Grodzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Bydgoszczy w ramach akcji oświatowej uruchamia na terenie miasta dalsze Uniwersytety Niedzielne. W dniu 9 marca br. o godz. 17 w gmachu Szkoły Powzecznej im. Adama Mickiewicza przy ul. Nowogrodzkiej 3 nastąpi otwarcie Uniwersytetu Niedzielnego na Około. Pierwszy wykładne

z cyklu „Wszechświat i ziemia” wygłosi kier. szkoły Kędziński. Również w tym samym dniu o godz. 17 nastąpi otwarcie Uniwersytetu Niedzielnego w Szkole im. Płanowicza przy placu Kościeleckich 8. Pierwszy wykład pt. „Dzieje Słowiańszczyzny zachodniej” wygłosi kier. szkoły ob. Kaczmarek. Wykłady na Uniwersytetach Niedzielnych są bezpłatne.

KRONIKA Grudziądzka

— Dyżur lekarzy. W nocy z dnia 8 na 9 bm. od godz. 20 do 8 dyżur pełni dr Kaczyński. Zgłoszenia — Ubezpieczalni Społ. ul. Wychlickiego 81.

— Nocny dyżur aptek. Do dnia 9 bm. własnie dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

— Muzeum Miejskie otwarte jest dla publiczności codziennie od godz. 11—13 i 15—17.

REPERTUAR KIN

— Kino „Tivoli”: film pod tyt. „Francja wyzwolona” oraz dodatek „W chłopskie ręce”. Początek seansów o godz. 18 i 20. w niedzielę i święta o godz. 16, 18, i 20.

— Muzeum Miejskie w Grudziądzu w grudniu wystawę zdjęć fotograficznych pt. „Grudziądz w dobie rozwoju i upadku. Kilkaś zdjęć fotograficznych, przedstawiających Grudziądz do 1945 r., szereg tablic poglądowych i statystycznych da interesujący pogląd i obraz — miaso które wskutek działań wojennych stało się ruiną. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dn. 9 marca br. o godz. 15 w salach Muzeum Miejskiego, przy ul. Lezionów 28.

Ekshumacja zwłok w powiecie grudziądzkim

Starosta Degórski podaje do wiadomości, iż na terenie powiatu grudziądzkiego, przeprowadzać się o dzi. w dniach od 10 do 29 marca br., ekshumację zwłok poległych żołnierzy i pomordowanych, na cmentarzu wojenne w Melnie, Świerkocinie, M. Rudniku i Lasnie. Osoby zainteresowane, mające jakiekolwiek zastrzeżenia (jak pochowanie zwłok na cmentarzu parafialnym ew. w grobie rodzinnym, wzywa się do pisemnego powiadomienia Referatu Budowlanego Starostwa Pow. w Grudziądzu, sokół nr 30.

Grudziądz żyć chce i musi

Jak donosiliśmy we wczorajszym sprawozdaniu z uroczystości obchodu wyzwolenia Grudziądza, radny miejski mec. Jazłowski złożył imieniem wszystkich klubów rezolucję i wygłosił następujące przemówienie:
Na ruinach miasta Grudziądza życie nie zamarło. Rozwija się. Napadany Grudziądz zawsze broni się po bohatersku, jak przystało na gród polski.
W roku 1414, na Głównym Rynku, bohater Mikołaj z Ryńska położył głowę za to, że stworzył antykrzyżacki Związek Jasnogrodzki do walki Pomorza z najazdami.
Na tym samym miejscu kaźni wielkiego bohatera polskiego, w 1911 r. Niemcy postawili pomnik swemu cesarzowi Wilhelmowi po to, by w 1920 roku a więc 9 lat później, po pierwszej wojnie światowej i po zrzuconiu kajdan 150-letniej niewoli społeczeństwo grudziądzkie pomnik ten roztrzaskało przy dzwiku marsza wojsk polskich, zwycięsko wykraczających w mury starego grodu polskiego.
Na tym samym miejscu grudziądzanie wzniesli pomnik Nieznanemu Żołnierzowi Polakowi, symbol niezłomnej woli zachowania Grudziądza dla polskości.
Runął barbarzyński hitlerizm, wyrosły z dzikiej zachłanności narodu niemieckiego największa hańba XX w. Piętno tej hańby na narodzie tym pozostanie na zawsze.

Zakończenie kursu traktorzystów w Grudziądzu

Wczoraj, w sobotę nastąpiło zamknięcie kursu traktorzystów, który zorganizowany został przez miejscowy oddział Państw Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych.
Kurs ukończyło 51 słuchaczy, rekrutujących się z pracowników Państw Nieruchomości Ziemiańskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej.
Uroczystość zaszczylił swoją obecnością przedstawiciel władz ze starosta Degórskim na czele, który pod adresem kursistów wyłosił treściwe przemówienie, wskazując na ważność pozycji, jaką obecnie w społeczności naszej zajmują kursyści.
Si rawozdanie ogólne złożył dyr Froelich Mimo st sunkowo krótkiego okresu trwania kursu, poziom naukowy kursistów jest wysoki. Wykazywały to egzaminu końcowe. Można być pewni — mówi dyr Froelich — że kursyści wstępu nam nie przyniosą i z całym samozaparciem i poświęceniem uprawiać będą niw nasze, przysparzając w ten sposób wartości materialnych narodowi.
Przymusem kursu został ob. Antoni Osin ski delegowany przez „Samopomoc Chłopską” w Wąbrzeźnie. — Przymusowi wręczył starosta Degórski nagrodę w wysokości 2000 zł ofiarowaną przez Starostwo w Grudziądzu.
Drugą lokatę uzyskał ob. Murach z Kamienicy trzecia ob. Roman Wiśniewski z Birkienek i czwarta ob. Maksymilian Borowski z Linowa. Wymienieni wydelegowani byli przez Państw Zarząd Nieruchomo-

W Starostwie Powiatowym w Toruniu odbyła się pod przewodnictwem starosty Gordona konferencja prasowa w sprawie akcji przeciwpowodziowej.
Sprawozdanie o pracach komitetu przeciwpowodziowego złożył wicestarosta Zakrzewski.
Sekcja obrony mostów toruńskich przy pracy
Komitet przeciwpowodziowy podzielił się na 3 sekcje techniczną, społeczną i obrony mostów. Waga, jaką przywiązuje się do sekcji obrony mostów jest zrozumiała, jeśli się weźmie pod uwagę 3 mosty, które obronił Toruń przed nadchodzącym pochodem lodów.
Dniem i nocą służba nad trzęgami Wisły. Wzdłuż brzegów Wisły rozbudowano

„Kto tworzy marzenia narodu — jest większym mocarzem — niż ten co tworzy jego prawa”

Wspaniałe uroczystości jubileuszowe ku czci Ireny Jasińskiej-Debkowskiej w Toruniu

W piątek, dnia 7 marca br. odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu premiera komedii francuskiej Scriba'a i Lezouve'a pt. „Walka kobiet”. Występ połączony był z uroczystościami jubileuszowymi znanej i ośmienie lubianej artystki Teatru Ziemi Pomorskiej Ireny Jasińskiej-Debkowskiej, która w dniu tym obchodziła 30-lecie swojej pracy scenicznej.
Premiera zgromadziła sfery artystyczne i kulturalne z Torunia i całego Pomorza. Jubilatka przeżyła swój wielki pamiętny dzień, a talent jej raz jeszcze rozbił się w całej pełni, wywołując zachwyty na widowni burze braw. Artystka odniosła wspaniały sukces, a zebrana publiczność zgłotowała niebawoma owację.
Właściwe uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się po trzecim akcie, kiedy w powodzi kwiatów ukazała się na scenie w oczekiwaniu całego zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej wzmuszone do głębi jubilatka. Dyr Horzyca w imieniu zespołu aktorskiego złożył Irenie Jasińskiej-Debkowskiej najserdeczniejsze gratulacje, przedstawił jej pełną trudów i zasług karierę artystyczną, kończąc swe przemówienie słowami: „Kto tworzy marzenia narodu jest większym mocarzem niż ten, co tworzy jego prawa”.
Następnie składali życzenia Jubilatce prezydent m. Torunia Wł. Dobrowolski, Józef Wasilewski w imieniu ZASP-u i dyr R. Rychnowski.
Ze wszystkich stron Polski nadesłano Jubilatce przeszło 150 telegramów, które odczytał Leon Gołębiowski i Przemysław Zieliński. Telegramy nadesłali między innymi: wiceminister Leon Kruczyński, dyr Michał Rusinek, wojewoda pomorski Wojciech Wołewoda, Osterwa, Adwentowicz, Zelwewier.
Wzmuszone do leż Jubilatka podziękowała wszystkim za dowody pamięci i uznania. (A. F.)

slina sieć telefoniczna. Wszystkie gminy posiadają posterunki alarmowe. Miejska Straż Pożarna w Toruniu, po otrzymaniu komunikatu powodziowego z Państwowego Zarządu Dróg Wodnych, natychmiast rozsyła wszystkim zainteresowanym meldunki o sytuacji.
Poza tym czynna jest także służba radiowa, która codziennie o godz. 16 podaje komunikaty z frontu przeciwpowodziowego. W akcji w komitecie biorą udział: Urząd Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska, Polskie Koleje Państwowe, Państwowy Zarząd Wodny, Straż Pożarna, Polski Czerwony Krzyż, duchowieństwo M. O. S. PKOS i inni.
Sekcja techniczna kieruje ob. Sobczak, obrona mostów ob. inż. Jerzowski Główna

praca techniczna opiera się na oddziałach PW i Straży Pożarnej.
Tysiące worków z piaskiem i podskł dynamitowe przygotowane
Sektora techniczna przygotowała walcia ilość faszyn. Urząd Wodno-Melioracyjny w porozumieniu z komitetem przygotował tysiące worków z piaskiem, w razie przerwania wału wiślanego. Należy podkreślić, zaznaczył wicestarosta Zakrzewski, iż wały wiślane w powiecie toruńskim znajdują się w wyjątkowo dobrym stanie i wytrzymają napór lodów i wód.
Od 1929 r. mamy pierwszy wypadek, iż masa lodowa w takiej grubości pokryła Wisłę. W roku ubiegłym przeciętna grubość lodu wynosiła 25 cm, obecnie zaś 75 cm a w okolicy mostów przekracza metr.
Według obliczeń fachowców pochód lodów w Toruniu będzie miał miejsce między 20—25 marca br.
Już od stycznia br. pracuje nieustannie większa jednostka saperska nad zabezpieczeniem mostów. Oswobodzono przestrzeń między mostami 200 w górę i 200 w dół od pokrywy lodowej. Brwada robotnicza pomaga w pracach. Na mostach umieszczono liczne reflektory i budki strażnicze. Zatory rozbijają będzie wojsko za pomocą dynamitu i artylerii. Z dużą pomocą przyszli komitetowi specjaliści inż. Nawarski dyr Państwowego Zarządu Wodnego i inż. Węgrzynowski nac. PKP.
Prace przygotowawcze do obrony mostów zostaną zakończone za parę dni. (S)

że nastąpiła zmiana numerów telefonów w tut. zakładach. Pogotowie techniczne obecnie nr 855. Główna stacja Pomp przy ul. Św. Józefa 47/49 nr 856.
— Dziś o godzinie 19 odbędzie się w auli Państwowego Liceum i Gimn. im. M. Kopernika koncert instrumentalno-wokalny w wykonaniu uczniów gimnazjum i Heleny Perszkówny, Jana Isajewa, Krystyny Zaleskiej i Chóru Rzemieślniczego „Dzwon”. W programie Scarlatti, Corelli, Chopin i nieznanie dotąd pieśni ludowe w opr. J. M. Wierczorka. Bilety do nabycia w dniu koncertu przy kasie.
— Uroczysta akademii kobiet toruńskich. Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet w Toruniu i Wydział Kobiety Związków Zawod. organizuje z okazji „Dnia Kobiety” 9 marca br. uroczystą akademię w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Początek o godz. 11. Wstęp bezpłatny.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO
Gratulujemy rodzicom! Dnia 6 marca br. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Toruniu zgłosili w rubryce uroczai: Alfons Mielcarski — córkę Krystynę Helenę; Jan Kłosowski — córkę Renatę Gizelę; Czesław Łoń — syna Stanisława Czesława; Alfons Pruski — córkę Ilonę Bernadetę; Bolesław Józef Borneński — syna Bogdanę Bolesława; Kazimierz Skonieczny — córkę Barbare Aleksandrę.
RZUCIŁ SIĘ NA MILICJANTA
Podczas eskortowania na posterunek MO w Toruniu rzucił się na milicjanta zatrzymany Alfons Błażejewicz. Dzielny milicjant odepchnął jednak napastnika i wezwał go do podniesienia rąk.
Błażejewicz nie tylko że nie usłuchał wezwania, lecz zaczął uciekać. Po trzykrotnym wezwaniu milicjant oddał strzał, raniąc ciężko uciekiniera. Błażejewicz po kilku godzinach zmarł. Zwłoki zabezpieczono. Śledztwo w toku.

KRONIKA Toruńska

DYŻUR APTEK
Do piątku dnia 14 marca włącznie dyżurują apteki: „Radziaka” ul. Szeroka 27 i „Św. Barbary”. Szosa Chełmińska 80. Apteki czynne są bez przerwy do godziny 19. dyżurne czynne całą noc. Po godzinie 20 obowiązuje dołtata.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś, w niedzielę dnia 9 marca o godz. 19 Teatr Ziemi Pomorskiej gra jedną z najlepszych komedii znakomitego pisarza francuskiego E. Scriba'a pt. „Walka kobiet”. Wykonawcy: I. Jasińska-Debkowska, M. Mincorówna L. Debusowski J. Obidowicz, J. Wasilewski i R. Małkowska.
Reżyseria — dyr. W. Horzyca Dekoracje projektu — L. Torwira.
W poniedziałek, dnia 10 marca o godz. 20 „Małgża” — G. K. Chestertona i „Czarna dama z sonetów”.

CO GRAJA W KINACH?
„Baltyk” — film francuski U schyłku dnia” Dla młodzieży od lat 14 dozwolony. Przedstawienia: godz. 18 i 20 w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.
„Wolność” (Prosta 5) — Film francuski. „Jej nierwszy bal” Dla młodzieży do lat 16 niedozwolony. Początek seansów o godz. 17.30, 19.30; w niedzielę o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Orzeł” (Strumykowa 3). Film angielski „Podwodny patrol” Dozwolony dla młodzieży od lat 8. Dodatek: „Piloci transportowi” Początek seansów o 16, 18 i 20 w niedzielę i święta o 16, 18 i 20.

Kino Garnizonowe — „Zuch dziewczyna” — komedia Początek o godz. 18 W niedzielę i święta o godz. 16 i 18.
TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
Dziś w niedzielę po przyjeździe do zdrowia jednego z wykonawców ról głównych w krótkowijli W Rakackiego „Ja tu rządze” nieodwołalnie grana będzie ta własnie sztuka.
Jutro teatr nieczynny.
We wtorek „Fircyk w załotach”.
Skutki lekkomyślności. Pomimo licznych ostrzeżeń zdarzyła się wciąż jeszcze wypadki wieszania się u tramwaju. Wczoraj o godz. 19 padł ofiarą własnej lekkomyślności Leon Wichurski (Kopernika 92), który uwieszony u tramwaju na ul. Jana Olbrachta stracony został przez samobój. Wichurski został odwieziony do szpitala z niebezpiecznym złamaniem ręki (C)

PRZYDZIAŁ CHLEBA DLA TORUNIA
Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Toruniu podaje do wiadomości, że ludność m. Torunia otrzyma na karty zapotrzebowania obowiązujące za m-c marzec br. w czasie od 1—16 marca br. chleb na karty I kat nr 5, 6, 7, 8 po pół kg razem 2 kg. Na karty IR nr 3, 4, 5, 6 po pół kg razem 2 kg. Na kat. C nr 1, 2 po pół kg chleba razem 1 kg.
Kto w wyznaczonym terminie nie odda karte chleba traci prawo do jego nabycia.
Zmiana numerów telefonów pogotowia technicznego. Zarząd Wodociągów i Kanalizacji m. Torunia podaje do wiadomości,

Komunikaty
Zarząd Toruńskiego Klubu Motocyklowego w Toruniu podaje do wiadomości, że mając na uwadze popularyzację sportu motocyklowego oraz konieczność odpowiedniego przeszkolenia wszystkich członków klubu, celem uniknięcia tak częstych wypadków na skutek nieznaności przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach, organizuje specjalny kurs przeszkolenowy.
Kurs trwać będzie od dnia 12 3 1947 r. do dnia 20 3 47 w godz. od 19 do 21, a wykłady odbywać się będą w sali Zw. Zaw. Transportowców Toruń, ul. Żeglarska.
Kurs ten będzie przeprowadzony przez wybitnych fachowców z ramienia Zw. Zaw. Transportowców.
Udział członków TKM w kursie obowiązkowy. Sympatycy sportu motocyklowego będą mile widziani. (K-1937)

Uwaga, członkowie TSS z dzielnicy śródmiejskiej! Zarząd TSS zawiadamia, że w dniu 9 marca 1947 r. o godz. 10.30 odbędzie się w auli Tow. Uniw. Robot (Dwór Artusa) dzienne zebranie członków TSS dzielnicy śródmiejskiej, a nie jak podano w zaproszeniach, w świetlicy TSS przy ul. Chełmińskiej 22. (K-1937)

Uwaga, członkowie TSS z dzielnicy Bydgoskiej przedmieście! Zarząd TSS zawiadamia że w dniu 9 marca 1947 r. odbędzie się zebranie członków TSS z dzielnicy Bydgoskiej przedmieście w sali kina „Baltyk” przy ul. Mickiewicza 77 o godz. 10.30. (K-1938)

Uwaga, kursanci UKPI! Słuchacze kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie proszeni są o odbiór przydziałów odzieżowych do dnia 12 III 1947 r. Reklamacje po tym terminie nie będą uwzględniane. Burza przy ul. Grudziądzkiej 46. (K-1886)

I znowu Grudziądz okrył się sławą bohaterską, zaszczycony orderem Grunwaldu.

Grudziądz żyć chce i musi. Stał do tej twórczej pracy, do budowy ludowej odrodzonej ojczyzny. Takiej właśnie pracy podjęła się Miejska Rada Narodowa m. Grudziądza, rozumiejąc, że konieczność dziejowa domaga się od nas przebudowy naszego ustroju na zasadach sprawiedliwości społecznej, w interesie rozwoju całej Polski, i interesie Grudziądza.
Następnie mówca odczytał rezolucję, która m. in. mówi:
Dziś w święto wyzwolenia naszego miasta składamy uroczyste przyrzeczenie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, jak i głowie państwa, że nie ustaniemy w pracy by Grudziądz stał się miastem godnym w uznaniu ziemi pomorskiej i całego kraju. Marszałka Polski, jako najwyższego przedstawiciela Wojska Polskiego zapewniamy, że trud żołnierza przypiętowany ofiarą krwi najlepszych synów ojczyzny, potrafi my zachować we wdzięcznej pamięci jako drogowskaz na przyszłość a drogę okupioną zdobycze demokratyczne utrwalić i pomnożyć dla pomysłowości narodu.
Niech żyje Wojsko Polskie!
Niech żyje Armia Czerwona!
Niech żyje braterski sojusz słowiański!
Niech żyje Grudziądz!

Wstępując w szeregi Polskiego Związku Zachodniego, przyczynisz się do ugruntowania polskości na Ziemiach Odzyskanych.

ści Ziemiańskiej, w którego imieniu inż. Andrzejewski z Bydgoszczy wręczył nagrodę w wysokości: 1.500, 1.000, 500 zł.
Nagrodę w wysokości 500 zł ufundował również Związek Zawodowy Metalowców oddział w Grudziądzu, którą przedstawił ob. Sosiński wręczył zdobywcy piąte lokaty i to ob. Bolesławowi Józefowi Piatnowa.
Zyczenia kursistom — na dalszą drogę — składali: inż. Andrzejewski, imieniem Państw. Zarządu Nieruchomości Ziemiańskiej, inż. Borkowski imieniem wdki dowców, tow. Kirsznowski — imieniem P. P. S., ob. Piotrowicz — imieniem Związku Transportowców, ob. Sosiński — imieniem Związku Metalowców, oraz dyr Froelich imieniem kierownictwa kursów.
Inż. Andrzejewski podkreślił z uznaniem zasługi dyr Froelicha około zorganizowania kursu, który dał tak piękne rezultaty.
Głównie następnego kursu nastąpi w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11 w gmachu OM TUR.
Uczestnikami tego kursu będą delegowani województwa koszalińskiego.

KRONIKA Inowrocławia

Marzec

Dziś: Franciszka

9

Niedziela

Nocny dyżur apteczny:
Apteka pod Krzyżem
Paderewskiego 6 tel. 1406

Adres redakcji i administracji: Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 7, tel. 1233.

Najważniejsze telefony: Milicja obywatelska 21-81, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 14-68, 14-69, Straż Pożarna 16-18, Pogotowie Ratunkowe 16-18.

MAGIA!

Dziś w niedzielę dnia 9 marca br. teatr torunski wystawia dwukrotnie komedie fantastyczną w 3 aktach z prologiem G. K. Chestertona pt. „Magia” w przekładzie i reżyserii dyr W. Horyczy Udział biorą: Irena Maślinska, Kazimierz Brusikiewicz, Leon Golebowski, Lud. Sław Kozłowski, Stanisław Likner, Zdzisław Salaburski i Przemysław Zieliński.

Przedstawienia te odbędą się: o godz. 16 (dla członków Rady Związków Zawodowych) i o godz. 19.30.

Przebieg projektu — Leonarda Torwirta.

Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Miejskiego.

Przedstawienie popołudniowe dla członków Rady Związków Zawodowych

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16 Teatr Ziemi Pomorskiej z Torunia daje specjalne przedstawienie dla członków Rady Związków Zawodowych. W dniu tym odegrana zostanie trzyaktowa komedia z prologiem angielskiego pisarza G. K. Chestertona pt. „Magia”.

Bilety do nabycia w sekretariacie Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

CHÓR JURANDA W INOWROCŁAWIU

W poniedziałek o godz. 19.30 wystąpi w sali Teatru Miejskiego chór Juranda, cieszący się wielką popularnością.

W programie usłyszymy: ballady, piosenki ludowe, filmowe, tanga, foxtroty, parodie i groteski.

Wystąpią jako soliści: Halina Wiorkowska — harmonia, Roman Chomiczy — humor w piosence i Emil Nader — sentyment. (y)

Repertuar kin: Kino „Słońce” — „Triumf młodości”, nadprogram „Koncert na ekranie”, kolorowe filmy produkcji radzieckiej.

Kino „Bałtyk” — „Syn pułku”. Seanse o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20.

Otwarcie nowej placówki PCH - hurtowni tekstylnej

W poniedziałek nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej placówki Państwowej Centrali Handlowej w Inowrocławiu. Jest nią hurtownia tekstylna mieszcząca się przy Rynku.

PCH w Inowrocławiu, która dotychczas dla przeciętnego człowieka była instytucją niewidoczną, zaczyna wychodzić na zewnątrz i nabierać rozmachu. Zadaniem jej jest dotarcie z odpowiednim towarem do konsumenta możliwie po najniższej cenie i walka z szabrownictwem. Jedyną taką instytucją, obliczoną nie na zysk, a na obrót może tym trudnym dla przeciętnego konsumenta, zadaniom sprostać.

Do potężnej akcji Państwowej Centrali Handlowej, zakrojonej na szeroką skalę, należy także akcja „Przeniesi dla wsi” — w ramach której konsumenci wiejscy nabycią towary po cenach 30 proc. niższych niż normalnie.

6 punktów skupu towarów PCH w powiecie inowrocławskim prowadzi nieustanną walkę ze zwykłą cen. Gospodarka jest oparta na wymianie artykułów wiejskich na produkty przemysłowe umiarkowania własnie klientowi nabycie dobrych i tanich towarów.

Ścisła współpraca pracowników, oparta na zależności, oraz częste kontrole nie wy-

łączając dyrektorów, dają dobre rezultaty i nie wykazują dotychczas żadnych nadwyżek.

Jedyną wielką bolączką oddziału PCH w Inowrocławiu jest brak materiałów i środków transportowych.

Pozytywne wyniki pracy Państwowej Centrali Handlowej skłoniły Ministerstwo Apropriacji i Handlu do nowości decyzji w kierunku przeprowadzenia w najbliższym czasie akcji miejskiej, na którą to cel przeznaczonych zostanie około 13 miliardów złotych.

Toteż uzewnętrznienie się tak ważne placówki, przyniósł społeczeństwu Inowrocławia z prawdziwym zadowoleniem. (y)

Ożywiona działalność Ligi Morskiej w Inowrocławiu

W sali malinowej hotelu „Basta” w Inowrocławiu odbyło się wczoraj zebranie oddziału Ligi Morskiej. Zebranie zajął prezes oddziału insp. Słowiński, witając delegatów Głównego Zarządu dyr. Kasprzyka oraz liczną zebranych członków.

Na przewodniczącego zebrania wybrano dyr. Kasprzyka, który obejmując przewodnictwo zebrania serdecznie podziękował zebranych za zaufanie, prosząc równocześnie o żywy udział w dyskusji.

Następnie sprawozdanie z działalności oddziału za rok ubiegły złożył prezes oddziału insp. Słowiński, który podniósł zaślugi ob. Goralewskiego, ob. Wojkowskiej Marii i ob. Wernera, którzy swą ofiarą przyczynili się do zajęcia przez oddział Ligi Morskiej jednego z czołowych miejsc na Pomorzu.

Z kolei złożył sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej dyr. Leszkowski, który wykazał, że praca oddziału dała pozytywne rezultaty i zamknęła się saldem 8.349,03 zł. Następnie dyr. Leszkowski stał wniosek o udzielenie ustępującemu zarządkowi absolutorium, który przyjęto większością głosów.

Z walnego zjazdu delegatów Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej Inowrocław-Zachód

W sali Hotelu Francuskiego odbył się wczoraj zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej gminy Inowrocław-Zachód. Otwarcia zjazdu dokonał wiceprzewodniczący Gminnego Zarządu ob. Gacka, witając przedstawicieli władz związkowych, partyjnych i gości i delegatów.

Jak wynika ze sprawozdań zarządu, które kolejno składali: wiceprzewodniczący, sekretarz i skarbnik, zarząd pod względem organizacyjnym jak i gospodarczym, w trosce o dobro szerokich mas chłopskich, sta-

na na wysokości swego zadania i dziś Gminny Związek Chł. Inowrocław-Zachód zajmuje czołowe miejsce w powiecie.

Na terenie zebrani udzielił ustępującemu zarządkowi absolutorium, po czym przystąpił do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: ob. Krokos, Stanisław, Sławęcin przewodniczący, ob. Gacka Bernard wójt gminy — wiceprzewodniczący, ob. Otterbasz Antoni — sekretarz, ob. Woźnica Władysław — zast. sekretarza, ob. Czerwik Franciszek — skarbnik, ob. Matecki W. i Lanica A. — ławnicy. Do Kom-

isji rewizyjnej powołano ob. ob. Kosiaka St., Syn ewskiego J., Lewandowski W.

Po ustaleniu planu działalności na rok bieżący i omówieniu spraw natury czysto gospodarczej zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty” (y)

— Biblioteka publiczna — gmach Teatru Miejskiego przy pl. Klasztornym. Wypożyczalnia czynna w godz. od 10—12 i od 16—18. Czytelnia otwarta od 12—14 i od 18—20.

— Biblioteka publiczna — gmach Teatru Miejskiego przy pl. Klasztornym. Wypożyczalnia czynna w godz. od 10—12 i od 16—18. Czytelnia otwarta od 12—14 i od 18—20.

— Biblioteka publiczna — gmach Teatru Miejskiego przy pl. Klasztornym. Wypożyczalnia czynna w godz. od 10—12 i od 16—18. Czytelnia otwarta od 12—14 i od 18—20.

— Biblioteka publiczna — gmach Teatru Miejskiego przy pl. Klasztornym. Wypożyczalnia czynna w godz. od 10—12 i od 16—18. Czytelnia otwarta od 12—14 i od 18—20.

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości, że wykazy mieszkańców domu (wzór nr 3) i wykazy pracowników (wzór nr 4) na miesiąc kwiecień 1947 r. należy odebrać w Wydziale Apropriacji i Handlu w dniach: 10, 11 i 12 marca br.

KOŁO POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO W TORUNIU

W Toruniu pracuje od szeregu miesięcy oddział Ogólnokrajowego Polskiego Towarzystwa Filologicznego mającego za cel uprawianie i propagowanie filologii klasycznej z uwzględnieniem potrzeb nauki szkolnej. Do urzędowania tego celu prowadzą m. in. zebrania dyskusyjne, publiczne wykłady i odczyty, zjazdy naukowe.

Zarząd Pol.Tow. Fil. Koła Toruń stanowią: prezes — prof. dr Stefan Srebrny, wiceprez. — prof. dr Eug. Stuszkiewicz, sekretarz — mgr Leon Witkowski, skarbnik — mgr Leonard Jarzębowski, członkowie zarządu — dr Zofia Abramowiczówna i mgr Marceł Wielewski.

Informacji w sprawach koła udziela oraz zapisy na członków przyjmuje sekretarz koła PTF Toruń, Uniwersytet, Collegium Maius, pokój 37, Seminarium Filologii Klasycznej, wtorki, czwartki i piątki, godz. 9—13.

PODZIĘKOWANIE

Za okazane współczucie, nadesłane wieńce oraz oddanie ostatniej przysługi mojemu kochanemu mężowi ś. p. (2030)

EDMUNDOWI ROBIŃSKIEMU
Ks. Proboszczowi Derdauowi, Stron. Pracy, Oddz. Wojew. C. P. N. Bydgoszcz, Panu Kierownikowi Piotrowskiemu, Radzie Zakład. oraz pracownikom Oddz. Rej. Grudziądz, Składowi Nowe Miasto, Składowi Włocławek, Przyjacielom Zmarłego oraz Znajomym i Krewnym składam na tej drodze moje najserdeczniejsze Bóg zapłać!
Grudziądz, dnia 5. marca 1947. Zona.

KURSY angielskiego i francuskiego

organizowane przez dyplomowaną profesorkę
Metoda nowa — Wyniki szybkie i świetne
Komplety dla dorosłych, dla dzieci i dla młod. szkolne
Zgłoszenia Toruń, Wita Stwosza 6 m 8.

SPRZEDAŻ

- Akumulator 6 v. samoch. sprzedam. Toruń, Wybickiego 89. (1985)
- Sprzedam spodnie granatowe marynarskie. Toruń, Szeroka 22. sklep. (2066)
- Jeden półszerek wyjazdowy sprzedam. Toruń, Czarnieckiego 27, m. 1. (2040)
- Sprzedam krowę, młodą, 4-letnią, cielną (5 miesięcy). Falkowski, Gardaja, Grudziądz — ul. Wodna 10. (2033)
- Radio-super Schaub na prąd st. i zm. sprzedam. Toruń, Król. Jadwigi 6, m. 5. (2056)
- Dom 2 pokoje wolne 35.000 sprzedam Rządowski, Toruń, szosa Chełmińska 66. (2055)
- Futro model nowe, piżmowce, damskie, okazynie sprzedam. Toruń, Lubicka 3, m. 1. (2053)
- Ubranie przedwojenne, jasny brąz, lisa, lustro salonowe sprzedam. Wiadomość: Głos Pomorza, Toruń. (2057)
- Zyrandole nowoczesne, 5-ramienne do jadalni i 3-ramienne sprzedam. — Toruń, Szeroka 17, m. 5. (2060)
- Kanarki harceńskie, młode, pięknie śpiewające sprzedam. Toruń, Szeroka 17, m. 6. (2059)

KUPNO

Kupię 3 żeliwne wanny łazienkowe, nowe lub w bardzo dobrym stanie. T. Gliński, Toruń, Plac Św. Katarzyny 1, III p. (2058)

Redaktor naczelny: L. Pogonowski. Redakcja i administracja Toruń, ul. Św. Katarzyny 4, tel. 900 i 244. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—13, sekretarz redakcji od 11—15. Sekretariat redakcji od godz. 9—15.

Ostatni czas

zgodnie z dekretem z dnia 3 lutego 1947 r. o obowiązku uczestnictwa w obrocie bezgotówkowym
OTWORZYĆ SOBIE RACHUNEK BIEŻĄCY
W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA TORUNIA
ul. Fosa Staromiejska nr 1. Telefon 386.
Obsługa szybka, tania i dokładna.
Obowiązkowi posiadania rachunku bieżącego w bankach podlega całe Kupiectwo, Przemysł i Rzemiosło.
Kasa przyjmuje wkłady oszczędnościowe, skutecznia przekazy pieniędzy bezkonkurencyjnie, gdyż ma agendy w najmniejszych nawet miasteczkach Polski, udziela pożyczek na cele gospodarcze, wydzierżawia sifesy (schowki). (1915)

Maszynę do szycia drutem

kupię, Zgł. do Głosu Pomorza, Toruń pod nr 21. (1868)

Kupię „Dziennik Ustaw”

roczniki przedwojenne i każda ilość książek treści prawniczej, ekonomicznej, politycznej i społecznej. Płać najwyższe ceny. Zgłoszenia w sekretariacie redakcji Gł. Pom. w Toruniu, sobota i poniedziałek 10—12. (2041)

Kupię firanki do dwóch

okien, nowe, oraz serwetę haftowaną, dużą, okrągłą. Adres wskazać: Głos Pomorza, Toruń. (2041)

Kupię wózek sportowy.

Wiad. Głos Pomorza, Toruń. (2039)

Kupię dywan.

Zgłosz. do admin. Głosu Pomorza, Grudziądz pod nr 534. (2031)

WARSZTAT DO WYNAJĘCIA.

Toruń, szosa Chełmińska 70. (2050)

KOŁDRY

bielizna pościelowa, wyprawki niemowlęce dekorsja wozków J. Fiałowa Toruń, Żeglarska 24

Lokal 2-pokojowy

na biuro potrzebny. Waga uchylna i aparat telefoniczny kupimy. Zgłoszenia Spółdzielnia „Las”. Toruń, ul. Konopnickiej 23, tel. 641. (1918)

Okazja! Dziś w niedzielę,

9. III. przyjmuję interesantów od 9—19. — Znawca Kamiński, Toruń, N. Rynek 25. (2049)

Sukienki i jesionkę

na małą figurę oraz czółenka zamienię na obrączki lub zegarek damski. Toruń, ul. Leona Czarnieckiego 7, parter. (2044)

POLECENIA

Przepisowe fotografie do wodowe wykonuje „Foto-Walesa”, Grudziądz, Grobłowa 6. (1648)

„Nadzieja” sprzedaje

domy, wille, przyjmuje zlecenia, pośredniczy w sprzedaży i kupnie. — Rządowski, Toruń, szosa Chełmińska 66. (1925)

Czysta wełna swetrową

w dobrych gatunkach poleca G. Drwiło, Toruń, Szczytna nr 14. (2043)

Krawaty, szale w dużym

wyborze — ostatnie nowości — poleca: Wytwórnia „Atom” Łódź, Narutowicza 41. (1717)

PRACA ZAOFIAROWANA

Czeladników krawieckich potrzebują zaraz Bra-cja Łęgowskiej, Toruń, Fosa Staromiejska 2. (1964)

Rytownik do wykonania

kilku form odlew. potrzebny. Zgłosz. do Głosu Pomorza, Toruń pod nr 20. (1867)

T. S. S. daje członkom:

Dywidendę towarową w swych sklepach i warsztatach i inne udogodnienia. Udział tylko 100 zł. (1786) Zapisz się jeszcze dziś!

Kupuje wykę, peluszkę, łubin,

gorczycę, grochy, wszelkie koniczyzny itp. po najwyższych cenach targowych

B. HOZAKOWSKI

Skład i Hodowla Nasion TORUŃ Mostowa 28 — TELEFON 333

PRACA POSZUKIWANA

Gospodyni samodzielna poszukuje posady u księdza, w szpitalu, lub internacie. Zgłosz. do Gł. Pom., Grudziądz pod nr 536. (2068)

Wykwalifikowana pielęgnarka

zajmie się domem kulturalnym. Wiadomości gospodarcze wszechstronne. Najchętniej na probostwie. — Zgłoszenia do admin. Głosu Pom., Grudziądz pod nr 532. (2038)

Maszynopisanie, korespondencja handlowa,

stęgnografi, przepisywania. Toruń, Kochanowskiego 6, m. 4. (2048)

Gospodyni szuka jakiejś

kolwiek pracy. Zgłosz. do admin. Głosu Pomorza, Grudziądz pod nr 535. (2034)

MIESZKANIA

Poszukuje pokoju z kuchnią, z meblami lub bez. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia podawać do Głosu Pomorza, Toruń pod „Kupno”. (2045)

Zamienię pokój z kuchnią

na dwa pokoje z kuchnią. Zgłosz. do Głosu Pomorza, Grudziądz pod nr 533. (2032)

INIOWAZNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Grudziądz, Siemiotkowski Józef. (2037)

Unieważniam dowód osobisty

wystawiony przez Starostwo Pow. Chełmińskiego na nazwisko: Krystyna Corradini, Ruda, pow. Chełmno. (2035)

Prenumerata miesięczna 65 zł, kwartalna 180 zł, z odbiorem w administracji 60 zł miesięcznie. Cennik ogłoszeń: Za 1 mm 1 szp. w tekście — 40, za — 10 zł. Urzędowe i drobne — 10 zł za wyraz. Poszukiwania pracy i rodzin 3 zł za wyraz. — Druk tłusty — 100 proc. drożej.